Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO WILEŃSKIEGO

Nr 11 Wilno, 1 Listopada 1937 r. Rok XIV

BEZDANY — FRAGMENT UROCZYSTOŚCI



ŻYWA MAPA

123

100 SZKÓŁ NA WILEŃSZCZYŹNIE ŻYWYM POMNIKIEM WZNIESIONYM W HOŁDZIE MARSZAŁKOWI JÓZEFOWI PIŁSUDSKIEMU

I.

AKCJA BUDOWY 100 SZKÓŁ MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

„Rada Ministrów, mając na uwadze potrzebę rozwoju tej ziemi, która była zawsze najbliższa Sercu Józefa Piłsudskiego, postanawia, udzielając ludności Ziemi Wileńskiej pomocy, zrealizować budowę w ciągu roku 1936/37 stu nowych szkół powszechnych imienia Pierwszego Marszałka Polski. Niezbędne środki pomocy w budulcu i w kwotach pieniężnych zostaną postawione do dyspozycji w ciągu najbliższego miesiąca".

Oto treść uchwały, którą powzięła Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 11 maja 1936 r.

W wykonaniu powyższej uchwały Ministerstwo Skarbu w czerwcu 1936 roku postawiło do dyspozycji Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego kredyt w wysokości 1 miliona złotych, powiększony we wrześniu 1937 roku o dalsze 80 tysięcy złotych. Kwota ta została wypłacona samorządom w ciągu roku szkolnego 1936/37 i wydatkowana na materiały budowlane i robociznę.

Z zasiłku Rządu otrzymały dotąd powiaty:



3 kl. Publ. Szkoła Powsz. w N. Werkach, pow. wil-trocki.



2 kl. Publ. Szkoła Powsz. w Chatuciczach, pow. mołodecki.

brasławski	114000 zł
dziśnieński	110000 „
mołodecki	110000 „
oszmiański	104000 „
postawski	138000 „
święciański	137000 „
wilejski	143000 „
wileńsko-trocki	216000 „

Ponadto odleglejsze punkty korzystały z darmowego przewozu budulca przez koleje państwowe.

Udział własny samorządu i społeczeństwa w pokryciu kosztów budowy wyniósł dotychczas:

świadczenia ludności w naturze	330000 zł
gminy w materiale i gotówce	315000 zł
subwencje Wydz. Powiatowych	141000 zł.

Ponadto gminy, które otrzymały budulec z lasów państwowych na kredyt pięcioletni, w ciągu tego okresu będą musiały pokryć swe zobo-

wiązania na sumę 360000 zł i w budżetach swych znaleźć dodatkowo około 200000 zł, potrzebnych na tynkowanie, szalowanie i malowanie, co przewidziane zostało dopiero na rok 1939.

Przy wyborze punktów, w których zdecydowano budowę, uwzględniano dążenie ludności do otrzymania szkoły możliwie wyższego stopnia organizacyjnego, zaspakajającej potrzeby nie tylko własnego rejonu, ale obsługującej też i najniżej zorganizowane szkoły sąsiedzkie, poprawiano istniejącą sieć szkolną, obejmując nią szereg miejscowości dotychczas bezszkolnych, uwzględniano punkty szczególnie ważne ze względów państwowych, przy czym brano pod uwagę przede wszystkim te punkty, które miały najgorsze warunki lokalowe, a nie posiadały widoków na budowę szkoły o własnych siłach. Ogólnym zasadniczym dążeniem było podniesienie poziomu i warunków pracy szkół wiejskich.



7 kl. Publ. Szkoła Powsz. w Drui, pow. brasławski.

Zbudowano:

w powiecie	brasławskim	15	szkół	o 35	izbach	szkolnych	i 40	izbach	mieszkalnych
„	dziśnieńskim	13	„	o 33	„	„	36	„	„
„	mołodeckim	8	„	o 22	„	„	18	„	„
„	oszmiańskim	9	„	o 24	„	„	27	„	„
„	postawskim	11	„	o 31	„	„	33	„	„
„	święciańskim	14	„	o 39	„	„	38	„	„
„	wilejskim	11	„	o 36	„	„	33	„	„
„	wileńsko-trockim	19	„	o 77	„	„	40	„	„

w tym 55 szkół II i III stopnia organizacyjnego.

Szkoły wzniesiono w następujących miejscowościach:

W powiecie brasławskim: Stawrowo, gm. bohińskiej, Achremowce, gm. brasławskiej, Druja, Marcinkowicze, gm. dryświackiej, Judycyn, gm. jodzkiej, Leonopol, Bordzieńce, gm. nowopohoskiej, Konstalin, gm. opeskiej, Rożki, gm. pluskiej, Dziedzinka, Hawryłowo, gm. przebrodzkiej, Mażany, gm. rymszańskiej, Bystromowce, gm. słobódzkiej, Zawiesiszki, gm. smołweńskiej, Zegucie, gm. widzkiej.



1 kl. Publ. Szkoła Powsz., w Stawrowie pow. brasławski.

W powiecie dziśnieńskim: Borsuki, gm. dokszyckiej, Girstuny, gm. głębockiej, Zaszcześle, gm. hołubickiej, Szkunciki, gm. hermanowickiej, Błoszniki, gm. jazneńskiej, Podorka, gm. łużeckiej, Mikołajów, Zadoroże, gm. pliskiej, Zahacie, gm. prozorockiej, Azarce, gm. parafianowskiej, Bołkały, gm. Szarkowszczyzna, Czeronka, gm. zaleskiej.

W powiecie oszmiańskim: Paszki, gm. dziewieniskiej, Graużyszki, Wiszniówka, gm. krewskiej, Gieniowce, gm. kucewickiej, Gudogaje, gm. polańskiej, Sukniewicze, Sućkowo, gm. smorgońskiej, Kowale, Oszmiana stacja kolejowa, gm. solskiej.

W powiecie postawskim: Ożuny, gm. du-

niłowickiej, Hruzdowo, gm. Kobylnik, Żuperki, gm. kozłowskiej, Króliki, gm. łuczajskiej, Brusy, gm. miadziolskiej, Łasica, gm. norzyckiej, Ciepłe, gm. postawskiej, Zawlicze, gm. wołkołackiej, Słoboda, gm. woropajewskiej, Słoboda, gm. zośniańskiej.

W powiecie święciańskim: Ignalino,gm. daugeliskiej, Pożemiszki gm. duksztańskiej, Jankiszki gm. hoduciskiej, Świranki gm. kiemieliskiej, Grykopole gm. kołtyniańskiej, Górnica, Pietruce gm. łyntupskiej, Milegiany, Rubelniki gm. mielegiańskiej, Purwiniszki gm. podbrodzkiej, Kućki gm. świrskiej, Strunojcie gm. święciańskiej, Twerecz, Kluszczany gm. żukojniańskiej.

W powiecie wilejskim: Szymkowszczyzna gm. budsławskiej, Karpowicze gm. chocieńczyckiej, Żary gm. dołhinowskiej, Malewicze gm. Ilia, Kościeniewicze, Kowieniów gm. kościeniewickiej, Iliszczewicze gm. kołowickiej, Krzywicze, Tałudź gm. kurzenieckiej, Wiszniew, Horodzinięta gm. żodziskiej.

W powiecie mołodeckim: Chatucicze gm. bienickiej, Karniutki gm. gródeckiej, Olechnowicze gm. kraśneńskiej, Nasiłowo gm. lebedziewskiej, Ukropowo gm. połoczańskiej, Hurnowicze gm. radoszkowickiej, Dubrowa gm. rakowskiej.

W powiecie wileńsko-trockim: Bobrowniki gm. gierwiackiej, Darkuszki, Mejszagoła gm. mejszagolskiej, Ławaryszki gm. mickuńskiej, Niemenczyn, Bezdany gm. niemenczyńskiej, Liczuny, Pakiszki gm. podbrzeskiej, Rudomino, Czarny Bór gm. rudomińskiej, Rudziszki, Nowe Werki gm. rzeszańskiej, Paskowszczyzna gm. solecznickiej, Miedniki Królewskie gm. szumskiej, Troki, Karaciszki, Zawiasy gm. trockiej, Turgiele, Worniany.

W liczbie 100 szkół dwie są murowane, pozostałe drewniane. Dla wszystkich budynków szkolnych opracowano projekty kilku typów, wzorowane na projektach ministerialnych a dostosowane do potrzeb i warunków klimatycznych Wileńszczyzny. Poszczególne typy dobierano stosownie do terenowych warunków w każdym punkcie.

W liczbie 100 wzniesiono 90 szkół w dawnych punktach szkolnych, a 10 w nowych, przyłączając do nich miejscowości bezszkolne. W 18 punktach połączono szkoły sąsiednie, osiągając w ten sposób wyższy stopień organizacyjny nowych szkół.

Wybudowanym stu szkołom dodano 69 nowych etatów nauczycielskich, dzięki czemu objęto obowiązkiem szkolnym większe rzesze dzieci, a w 27 szkołach zorganizowano klasy najwyższe, których przed tym szkoły te nie posiadały.

II.

UROCZYSTOŚCI POŚWIĘCENIA 100 SZKÓŁ

1. U KOLEBKI MARSZAŁKA.

Od roku 1934 z inicjatywy Związku Rezerwistów trwała praca nad odbudową miejsca urodzenia Wodza, Wskrzesiciela i Odnowiciela Ojczyzny. Miejsce, na którym stał dom, wyniesiono nad otoczenie tarasem, fundamenty dworku wydźwignięto z pomocą płyt granitowych celem uwidocznienia historycznego domu, a w nim pokoju, w którym urodził się Marszałek w roku 1867.

W dniu poświęcenia 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w Zułowie podniosła uroczystość. Przybyły na nią liczne delegacje oraz goście z całej Polski, wzięła w niej udział ludność z okolicznych wsi i miasteczek. Pociągami porannymi przyjechali: Pan Prezydent Rzeczypospolitej, Pani Marszałkowa Piłsudska ze starszą córką, Członkowie Rządu, Wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, Prezes N. I. K., Generalicja, ks. Biskup Polowy, przedstawiciele władz miejscowych z Wojewodą, władz szkolnych z Kuratorem O. S. i in.

Przed wjazdem do siedziby rodziców Marszałka powitał Pana Prezydenta Senat Akademicki U. S. B. w tradycyjnych togach z Rektorem na czele, oraz grupa senatorów i posłów Ziemi Wileńskiej.

Uroczyste nabożeństwo celebrował ks. Arcybiskup wileński. Po nabożeństwie Pan Minister Kościałkowski, prezes Związku Rezerwistów, wygłosił przemówienie, w którym, oddając hołd spadkobiercy idei Jagiellonów, Józefowi Piłsudskiemu, scharakteryzował etapy Jego życia i prac. Podkreślił, że tu, w Zułowie, Matka Marszałka, nieprzejednana patriotka, wychowywała swoje dzieci, kładąc nacisk na konieczność walki z wrogiem Ojczyzny; tu od najwcześniej-



Zułów — widok na staw.

szych lat starała się rozwijać w nich samodzielność myśli, i podniecała poczucie godności osobistej. „Od dnia dzisiejszego", mówił mówca, „Zułów stanie się miejscem pielgrzymek nowych młodych pokoleń, — staje się początkiem wielkiego szlaku Józefa Piłsudskiego po przez umiłowane Wilno, po przez nadniemeński decydujący bój, po przez trudem i znojem przepojony Belweder, aż hen... na Królewski Wawel".

Po przemówieniu Pan Prezydent przy dźwiękach „Pierwszej Brygady" dokonał symbolicznego zasadzenia dębu złotolistnego w miejscu urodzenia Marszałka, po czym tegoż aktu dokonała Pani Marszałkowa, a za nią zebrani.

Po zasadzeniu dębu Pan Prezydent w to-



Zułów — zarys fundamentów — miejsce, w którym stała kolebka Marszałka.

warzystwie Pani Marszałkowej zwiedził odbudowany Zułów i muzeum pamiątek zułowskich, po czym żegnany Hymnem narodowym odjechał do Bezdan, celem wzięcia udziału w uroczystościach poświęcenia 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego.



Zułów — Pan Prezydent R. P. dokonywa aktu zasadzenia pamiątkowego dębu.

2. W BEZDANACH.

Poświęcenie i przekazanie do użytku stu szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego wyznaczone zostało na 10 października. W dniu tym, przypadającym na niedzielę, zorganizowane zostały w każdej miejscowości, w której stanął nowy budynek szkolny Marszałka Józefa Piłsudskiego, uroczystości; przybrały one charakter radosnego święta młodzieży szkolnej. W uroczystościach wzięli masowy udział rodzice, przedstawiciele władz państwowych, samorządu, duchowieństwa i organizacyj społecznych.

Centralnym punktem święta szkoły na Wileńszczyźnie, w które przeistoczyło się poświęcenie stu szkół — żywych pomników Wielkiego Marszałka — były uroczystości w Bezdanach.

Na Bezdany, pamiętne z czasów akcji bojowej Józefa Piłsudskiego, zwrócone były oczy ludności, całej Rzplitej, zaszczycił je bowiem swą obecnością najwyższy Dostojnik Państwa.

Do Bezdan ściągały od rana tłumy gości. Z Wilna przybyły dwa specjalne pociągi, a szosą niemenczyńską ciągnęły sznury samochodów. Mała miejscowość przybrała odświętny wygląd. Z drewnianych domów powiewały flagi o barwach narodowych. Przed nowym budynkiem szkoły powszechnej o prostych lecz ładnych liniach architektury drewnianej, obszerny plac przybrany zielenią i masztami. Z wysokich masztów powiewały i łopotały na wietrze flagi. Na drodze od stacji kolejowej do szkoły rozpięto bramę triumfalną z napisem plecionym z zieleni: „Witaj“.

Wzdłuż całej drogi szpalery utworzone przez przybyłych na uroczystość i ludność miejscową. Na prawo od kościółka, również jak budynek szkolny drewnianego, szwadron ułanów zaniemeńskich ze sztandarem. Przed szkołą delegacje uczniowskie z 99 szkół w województwie, w tym samym dniu poświęcanych, poczty sztandarowe szkół powszechnych, średnich i za-



Bezdany — w oczekiwaniu na przyjazd Pana Prezydenta R. P.

wodowych z Wilna, coraz więcej gości napływających od strony Zułowa, po skończonych tam uroczystościach.

O godz. 14.20 przybył samochodem Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej i świty, oraz towarzyszących Mu Członków Rządu. W tej chwili orkiestra odgrała Hymn narodowy. Delegacja ludności powitała Pana Prezydenta przed bramą triumfalną chlebem i solą. Zgromadzona w szpalerach publiczność wznosiła nieustannie okrzyki na cześć Dostojnego Gościa, który przeszedłszy przed frontem szwadronu ułanów, udał się w stronę kościoła w otoczeniu



Bezdany — uczennica szkoły powszechnej wręcza Panu Prezydentowi R. P. wiązankę kwiatów.

członków domu cywilnego i wojskowego i Członków Rządu, oczekiwany u progu świątyni przez ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego i ks. Biskupa Gawlinę. Z kościoła udał się Pan Prezydent przed szkołę, powitany Hymnem narodowym, który odśpiewał chór młodzieży szkolnej. Delegacja dzieci wręczyła Panu Prezydentowi i Pani Marszałkowej Piłsudskiej wiązanki kwiatów, wypowiadając przy tym słowa powitania. Pan Prezydent R. P. zajął miejsce w loży. Obok zajęła miejsce Pani Marszałkowa Piłsudska. Na trybunach zasiedli: Członkowie Rządu, Wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, Prezes N. I. K., Generalicja, ks. Arcybiskup Metropolita Wileński, ks. Biskup Polowy Gawlina, przedstawiciele władz miejscowych z Wojewodą, władz szkolnych z Kuratorem O. S. Wil., Senat Akademicki U. S. B. z Rektorem na czele, oraz grupa senatorów i posłów Ziemi Wileńskiej.

Akt przekazania szkół do użytku rozpoczął się przemówieniem Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Mariana Bronisława Godeckiego, który zwrócił się do Pana Prezydenta R. P. z następującymi słowami:

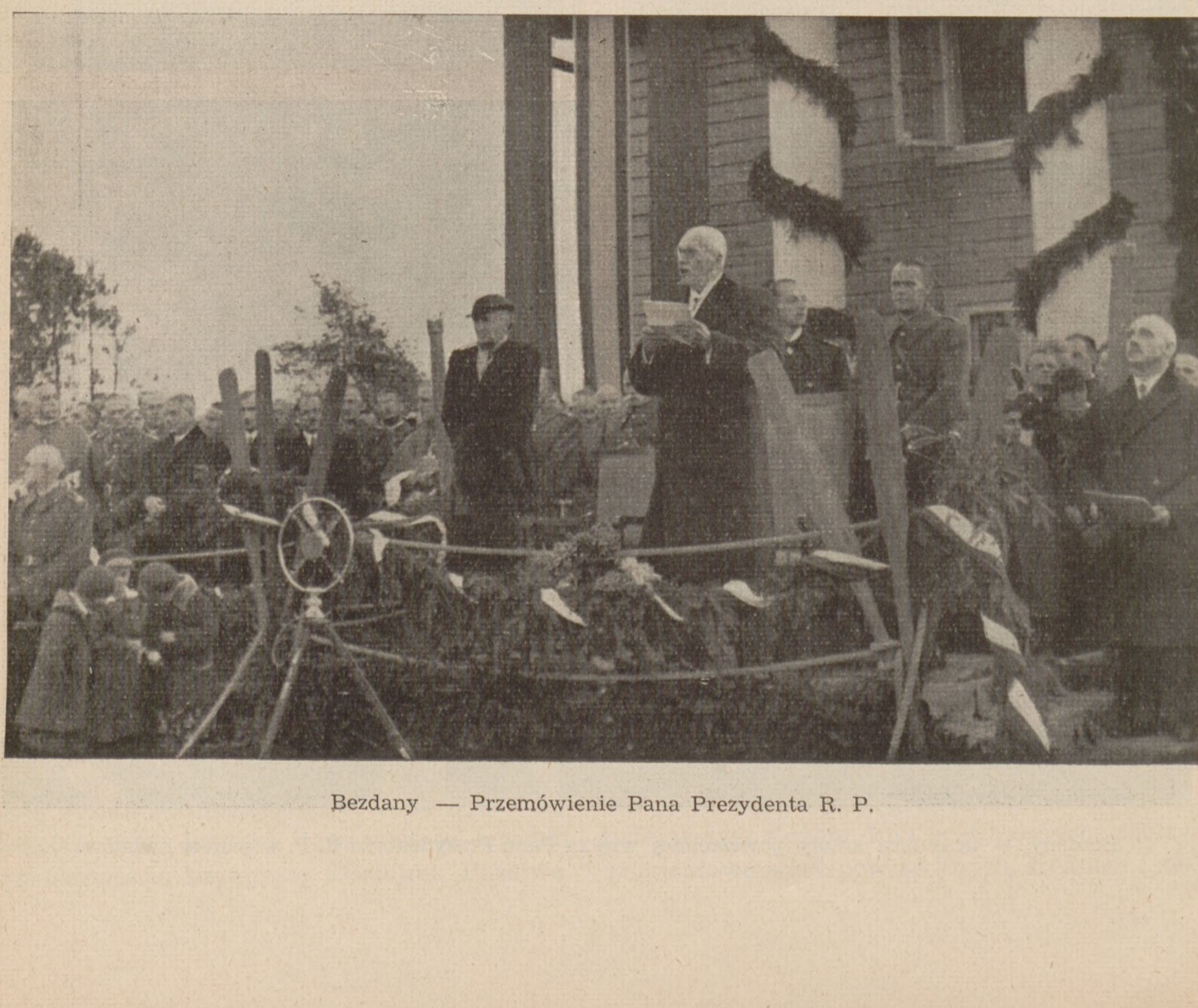
„Dostojny Panie Prezydencie!

Mam zaszczyt stwierdzić, że akcja budowy 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego na ziemi wileńskiej jest ukończona. Dzięki niej liczba szkół powszechnych wzrosła w powiecie brasławskim o 15 szkół, w powiecie dziśnieńskim o 13 szkół, w powiecie oszmiańskim o 9 szkół, w powiecie postawskim o 11 szkół, w powiecie święciańskim o 14 szkół, w powiecie wilejskim o 11 szkół, w powiecie mołodeckim o 8 szkół, w powiecie wileńsko-trockim o 19 szkół".

Równocześnie z raportem Pana Kuratora wychodziły grupki dzieci szkolnych obwodami, z transparentami, na których widniał rysunek budynku szkolnego i nazwa miejscowości, stawały niby na mapie, w granicach swoich powiatów województwa, wykreślonych na placu. W chwili zakończenia raportu przed zebranymi roztaczała się żywa mapa nowo wzniesionych szkół *).

Aktu poświęcenia szkoły, który symbolizo-

*) Fotografia na str. 1.



Bezdany — Przemówienie Pana Prezydenta R. P.

wał poświęcenie wszystkich 100 nowych szkół, dokonał ks. Arcybiskup Jałbrzykowski, po czym wygłosił przemówienie, podnosząc w nim historyczne czyny Marszałka Józefa Piłsudskiego i zaintonował Hymn „Boże coś Polskę“, podjęty przez wszystkich obecnych.

Po dokonaniu poświęcenia Pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił wśród głębokiej ciszy następujące przemówienie, którego obecni wysłuchali stojąc:

„W chwili, gdy cała Polska chyliła głowę w hołdzie składanym Sercu Józefa Piłsudskiego, gdy to Serce spocząć miało u stóp Matki Wodza narodu, Rząd powziął inicjatywę wybudowania 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jest wielką zasługą Rządu, że w okresie zaciętej, konsekwentnej i owocnej walki o równowagę budżetu zdołał zgromadzić potrzebne środki, aby myśl tę w czyn wprowadzić.

Wielką też zasługą społeczeństwa wileńskiego jest, że akcji tej czynnie dopomogło i budowę szkół w krótkim czasie wykonać potrafiło.

W ten sposób zarówno Rząd, jak też obywatele ziemi wileńskiej, godnie uczcili pamięć Wielkiego Wodza i Ojca Narodu, który przyszłość Państwa oprzeć pragnął nie tylko na potężnej armii i walecznym żołnierzu, ale także na gorącym przywiązaniu młodych pokoleń do swej ojczyzny.

Ogarnia nas wszystkich w tej chwili wielkie wzruszenie, gdy w dniu tym radosnym, prawdziwym święcie oświaty stoimy na tej drogiej ziemi wileńskiej.

Stają przed nami żywo obrazy z życia Marszałka.

Wszak niedaleko stąd w Zułowie urodził się Józef Piłsudski, tu w swym domu rodzinnym poznał, czym jest gorąca miłość dla Polski i zaczął marzyć o jej odrodzeniu.

Wreszcie tu w Bezdanach mężnie podjął walkę z najeźdźcą On — przyszły Wskrzesiciel Polski i Wódz Narodu. Tu przecież męczyć Go musiały pierwsze myśli walki czynnej o Polskę Niepodległą, które nikt inny jeno On zamienić miał na stal dokonanego czynu.

Wszak to On zbudował Państwo Polskie, orężem wykuł granice Rzeczypospolitej, a strzec je przyszłym pokoleniom przekazał.

Budując szkoły, szerząc oświatę, wykonywamy wolę wielkiego Marszałka, idziemy za Jego wskazaniem, rozumiemy bowiem, że jest to niezawodna droga, wiodąca do wychowania młodych pokoleń w przywiązaniu do ziemi ojczystej i w zrozumieniu, że niepodległy byt Rzeczypospolitej jest dobrem naszym najwyższym.

Zapewne zbudowanie 100 szkół na ziemi wileńskiej nie rozwiązuje sprawy nowych wzorowych szkół, z których mogłaby korzystać cała dziatwa naszego Państwa.

Rząd i społeczeństwo czynić muszą i czynić będą dalsze wysiłki w tym kierunku.

To też mocne postanowienie, że program budowy takich szkół realizować będziemy uparcie tak długo, aż wszystkie dzieci będą mogły z czasem chodzić do należycie wyposażonych nowych budynków szkolnych, niech będzie pociechą w chwili obecnej. Niech więc nic nie zamąca radości dnia dzisiejszego, niech się cieszy dziatwa uczęszczająca do 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego, ich rodzice i nauczyciele, niech wszyscy będą dumni z tego, że ich szkoły noszą imię największego Bohatera naszych dziejów.

Niech świetlana postać Jego prowadzi cały naród ku wielkiej przyszłości po drogach, które nam wytknął Jego wielki duch, niech napełni nas otuchą i wiarą w dalszej walce o najlepszy rozwój Rzeczypospolitej“.

Po przemówieniu Pana Prezydenta chór młodzieży odśpiewał pieśń „Za Naszym Wodzem“.

Kolejno przemówił Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. dr Wojciech Świętosławski:

„Panie Prezydencie Rzeczypospolitej, Pani Marszałkowo, Panie, Panowie, młodzieży wileńska!

W dniu 11 maja 1936 roku powzięła Rada Ministrów, obradująca pod przewodnictwem ówczesnego Prezesa Rady Ministrów Mariana Zyndram-Kościałkowskiego następującą uchwałę:

„Rada Ministrów, mając na uwadze podstawy rozwoju tej Ziemi, która była zawsze najbliższa Sercu Józefa Piłsudskiego, postanawia, udzielając pomocy ludności ziemi wileńskiej, zrealizować budowę stu nowych szkół powszechnych Imienia Pierwszego Marszałka Polski“.

Wszystkie zainteresowane czynniki na ziemi wileńskiej przystąpiły do natychmiastowej realizacji tej uchwały. W zgodnej współpracy Województwa z Kuratorium, Starostów z Inspektorami Szkolnymi i zarządami gminnymi, dokonano opracowania planów budowy i sieci szkół Marszałka Józefa Piłsudskie-

go. Gminy rozwinęły usilną akcję, aby przez uruchomienie kredytów własnych, pomoc lasów państwowych, roboty szarwarkowe i zasiłki Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych powiększyć znacznie środki materialne, przeznaczone na ten cel. Suma jednego miliona złotych przyznanego przez Rząd powiększyła się tą drogą do wysokości 2.200.000 złotych. Opracowany plan przewidywał, że szkoły wybudowane będą z materiałów wyrabianych niemal wyłącznie na Wileńszczyźnie, a oddane będą do użytku z początkiem roku szkolnego 1937/38. Tak się też stało. W chwili obecnej Pan Prezydent Rzeczypospolitej raczył przybyć osobiście do szkoły w Bezdanach, aby dokonać otwarcia i być na poświęceniu tej szkoły. Poświęcenie pozostałych 99 szkół dokonywa się jednocześnie.

Uroczysty akt poświęcenia 100 szkół im. Marszałka Józefa Piłsudskiego jest wielkim świętem nie tylko ziemi wileńskiej, ale całej Polski. W chwili tej jednoczy się naród cały nie tylko w uczuciu uwielbienia dla dzieł Wielkiego Człowieka, ale największej radości, że na ziemi wileńskiej zbudowana została na wieczyste czasy trwała pamiątka, przypominająca nam o czynach Tego, który się na tej ziemi urodził, ziemię tę nade wszystko ukochał i po wsze czasy nierozerwalnymi więzami z innymi ziemiami Rzeczypospolitej połączył.

Cieszymy się również z tego, że wydatne polepszenie stanu szkolnictwa powszechnego na Wileńszczyźnie umożliwi rozwinięcie akcji oświatowej na tej ziemi tak drogiej sercu każdego Polaka.

Młodzieży wileńska! Zwracam się do Was zebranych w tej chwili w 100 szkołach Marszałka Józefa Piłsudskiego. Będziecie mieli szczęście uczęszczać do tych szkół. Niech że wam sama nazwa: Szkoła Marszałka Józefa Piłsudskiego przypomina o bohaterskich wysiłkach Marszałka Piłsudskiego, niech mówi o Jego życiu pełnym poświęcenia, troski i nieustannej myśli o naszej Ojczyźnie.

Niech staje wam często w pamięci, co zdziałał dla nas wszystkich i że mógł to uczynić tylko dlatego, że od zarania lat najmłodszych rozwinął w sobie wielkie uczucie miłości dla Polski, którą ukochał wszystkimi mocami Swego Serca. Pamiętajcie także, że mając przywiązanie szczególne do ziemi wileńskiej, na której się urodził, tej pięknej, kochanej ziemi Ojców Waszych, chciał aby to serce co tak kochać umiało na wieki spoczęło w Wilnie, u stóp Matki i w otoczeniu tych, co w walce o Ojczyznę i nasze prawo do niezależnego i niepodległego bytu — polegli bohaterską śmiercią na polu chwały.

Niech nie ujdzie Waszej uwadze, że po śmierci Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, Wawel, Belweder i Cmentarz na wzgórzu wileńskim, tak pełen uroku i smętku zarazem — stały się miejscami, co duchowymi więzami skuły ziemie i serca polskie w nierozerwalną całość na zawsze.

Wiecie przecież, że szczególnie miłym miastem było dla Marszałka Piłsudskiego Wilno, ukochaną — ziemia wileńska, a drogimi — dzieci na Ziemiach Rzeczpospolitej wyrosłe, bo w nich upatrywał przyszłość Polski, Jej potęgę i chwałę.

W dniu poświęcenia 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego składam wam wszystkim życzenia, abyście największą korzyść z nauki w tych szkołach wynieśli, a nade wszystko abyście się sami przejęli wielkością czynów Marszałka Piłsudskiego i chcieli sami czynów wielkich, pożytecznych dla całego Narodu i ukochanej przez Was ziemi wileńskiej dokonać.

Życzę też Nauczycielstwu, które pracować będzie w tych szkołach, aby praca jego wydała jak największy pożytek Państwu i społeczeństwu.

Niech w tej chwili, gdy dokonywamy poświęcenia szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego zadrgają serca nasze we wspólnym gorącym uczuciu dla Tego, który nauczył nas jak kochać i jak pracować trzeba dla swej Ziemi Ojczystej.

Mogę oświadczyć w imieniu Rządu, że akcja zainicjowana w roku 1936 w odniesieniu do polskiego szkolnictwa powszechnego zwłaszcza w odniesieniu do Ziem Wschodnich będzie prowadzona konsekwentnie w dalszym ciągu. Rząd wstawi do najbliższego planu inwestycyjnego kredyt w wysokości dwóch milionów złotych, aby wybudować na obszarze województw nowogródzkiego i poleskiego po 100 publicznych szkół powszechnych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w ten sam sposób, w jaki została przeprowadzona budowa stu szkół powszechnych na ziemi wileńskiej".

Jako gospodarz Ziemi Wileńskiej przemówił Pan Wojewoda Ludwik Bociański:

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie!

Chcąc Ci wyrazić najserdeczniejszą wdzięczność za Twe przybycie do nas i za tak hojny dar, otrzymany z rąk Twego Rządu z ówczesnym Premierem Marianem Zyndram-Kościałkowskim na czele, umożliwiający naszej ziemi wileńskiej wybudowanie 100 szkół-pomników Marszałka Józefa Piłsudskiego, nie znalazłbym na naszej pięknej, lecz ubogiej w skarby materialne ziemicy nic cenniejszego, coby godnie zrównoważyć mogło otrzymany dar i sprawić Ci mi-

łą przyjemność, ponad te zachwyty tysięcznych rzesz dziecięcych nad „naszą nową szkołą".

Nic radośniejszego nad radosny świergot maleńkich dziewczynek i chłopców, mogących czerpać wiedzę w tych stu szkołach.

Nic milszego nad te wdzięczne bicie serduszek naszych pociech. Racz te nasze skromne dary, Najdostojniejszy Panie Prezydencie, przyjąć w kornej podzięce od ziemi wileńskiej, odpłacającej zawsze swej Macierzy za serce sercem, które znalazło w najpiękniejszym Sercu Największego Syna Polski swój wyraz.

Tam, gdzie przed 17 laty ojcowie i bracia zebranej tu dziatwy wierni nakazom Wielkiego Marszałka wypędzając najeźdźców z naszej ziemi wileńskiej zraszali ją obficie swą bohaterską krwią, wyrosły dziś na tych samych miejscach piękne szkoły polskie — żywe pomniki Wielkiego Wodza Narodu i Jego potężnej woli, że ta ziemia, na której stoimy, jest i zostanie po wieki złączona z Macierzą, a całe przyszłe pokolenia, którym danym będzie w nich się uczyć i wychowywać, będą opuszczać te szkoły z tym nakazem Wielkiego Wodza — oddania wszystkiego dla miłej i drogiej nam Ojczyzny.

Nie mamy skarbów materialnych, lecz z tego, co posiadamy na ziemi wileńskiej dorzuciliśmy do Twego hojnego daru około półtora miliona złotych na budowę 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego. W uczczeniu bowiem pamięci Wielkiego Marszałka i Wielkiego Syna naszej ziemi nie damy się nikomu wyprzedzić.

W dniu tym uroczystym poświęcenia 100 szkół Marszałkowych, pozwól, Najczcigodniejsza Pani Marszałkowo, że nasze uczucia od Wielkiego Marszałka biegną do Twej Czcigodnej Osoby, któraś stała przy Jego boku w najcięższych chwilach życia i tytanicznych zmagań. Wiedz, że gotowiśmy Ci nieba przychylić, by Ci wśród nas zawsze było dobrze, a na potwierdzenie tych słów spojrzyj w oczęta naszych pociech, pełne wdzięczności dla Twej Osoby, a wyczytasz z nich, że słowa nasze muszą zamilknąć, gdy mówić zaczynają serca, a zwłaszcza serduszka naszych najmilszych.

Niech mi wolno będzie, Panie Prezydencie, dać wyraz uczuciom w okrzyku: Najjaśniejsza Rzeczpospolita Polska i Jej Prezydent niech żyją!".

Na koniec przemówił przedstawiciel miejscowej ludności, dziękując Panu Prezydentowi za zaszczycenie Bezdan swą obecnością.



Bezdany — fragment uroczystości — Hymn Narodowy.

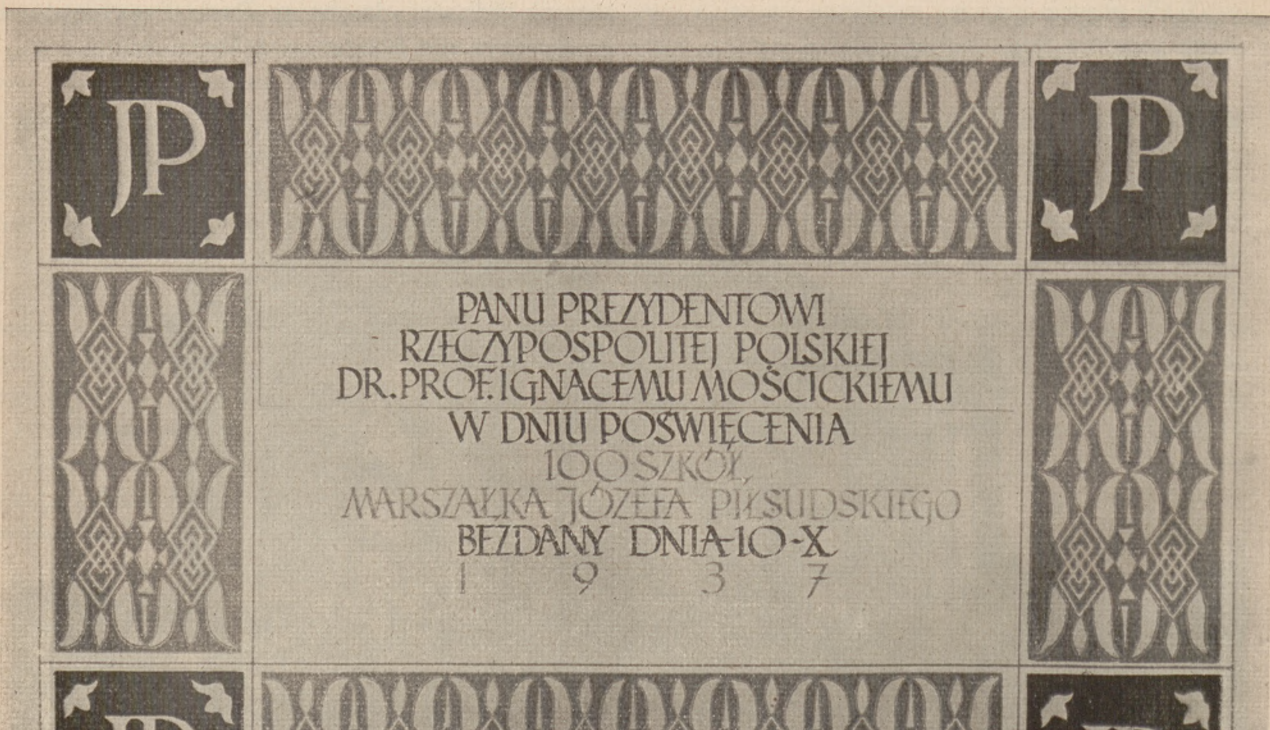
Resztę uroczystości wypełniły produkcje chóru dzieci i młodzieży szkolnej, recytacja wierszy i inscenizacje.

Pan Prezydent wraz z Panią Marszałkową Piłsudską dłuższą chwilę przebywał wśród dzieci i prowadził z nimi rozmowy. Wśród głębokiego wzruszenia uczniów, którzy wznosili entuzjastyczne okrzyki „Niech żyje!", Pan Prezydent przeszedł wraz ze świtą ku dworcowi kolejowemu, skąd o godz. 16, żegnany okrzykami ludności i dźwiękami Hymnu narodowego, odjechał do Warszawy.

3. NA WILEŃSZCZYŹNIE.

W dniu 10 października odbyły się uroczystości poświęcenia nowowzniesionych 100 szkół Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystości miały charakter podniosły, poważny i krzepiący na duchu. Brała w nich udział młodzież szkolna, która była ośrodkiem uroczystości — było to jej święto i dla niej zorganizowane —, brali w nich udział rodzice, radujący się radością ich następnego pokolenia, miejscowe duchowieństwo, lokalne organizacje społeczne, przedstawiciele władz administracyjnych, szkolnych, samorządowych i licznie zgromadzona ludność. Przewodnimi myślami uroczystości i przemówień było: oddanie czci wielkiej postaci Marszałka Józefa Piłsudskiego; podkreślenie, że Rząd a za nim samorząd i społeczeństwo, idąc za uczuciem i myślami Marszałka, wykazał troskę o wychowanie następnego pokolenia przez ufundowanie 100 szkół właśnie na ukochanej przez Wielkiego Marszałka Ziemi Wileńskiej; stwierdzenie, że młodzież wychowywana w szkołach Marszałka Piłsudskiego musi być godna tych szkół, tej troski Państwa o dzieci, musi sposobić się do przyszłej roli obywateli - żołnierzy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

W dniu uroczystości odbyły się w świątyniach tych miejscowości, gdzie się znajdują zbudowane szkoły, bez względu na wyznanie, nabo-



Karta tytułowa pamiątkowego albumu ofiarowanego Panu Prezydentowi R. P. przez Komitet Obchodu Uroczystości.

żeństwa szkolne z okolicznościowymi przemówieniami. Uroczystości w Bezdanach, transmitowane przez radio, weszły do programu uroczystości w pozostałych szkołach.

Społeczne Komitety zorganizowały wszędzie przyjęcie dla dziatwy, które się składało z kawy, kakao, bułeczek, owoców i cukierków.

*

4. Z WRAŻEŃ UCZESTNIKÓW.

a. W Bezdanach.

Peron dworca wileńskiego. Grupy młodzieży szkolnej ze sztandarami, gromady dzieci dzierżących wdzięczne transparenciki — domki... Gwar...tu i ówdzie zrywa się kaskada młodocianego śmiechu i dzwoni zwycięsko po przez mgłę, chłód i zaczynający siąpić wnikliwie kapuśniaczek.

Pociąg rusza. Smętnie spoglądamy w okno... Siąpi...

Wtem — coś barwnego, wesołego. Czy to już?! Kilka namiotów, plac obrzeżony rzędami flag biało-czerwonych, powiewających na masztach, i po środku — ona — bohaterka dnia dzisiejszego — nowa szkoła bezdańska, jedna z setki szkół Marszałka Piłsudskiego.

Dokoła placu zaroiło się od dziatwy i młodzieży, załopotało od barwnych sztandarów. Za młodzieżą — tłumy ludności okolicznej, przed wejściem do szkoły — trybuna, pełna cylindrów i meloników, gdzieniegdzie połyskują wężyki generalskie.

Przy bramie powitalnej za kościołem widać poruszenie. Prąd przebiega tłumy: „Pan Prezydent przyjechał"... Przy bramie odbywa się powitanie Pana Prezydenta przez delegację miejscowej ludności chlebem i solą.

Deszcz już od dawna przestał padać (może jeszcze od samego przyjazdu do Bezdan?), w tej chwili zaś triumfalne słońce przebiło szarą oponę. Wszystko rozbłysło.

Czekamy w naprężeniu.

Oto już Pan Prezydent przyjął raport dowódcy szwadronu ułanów, oto wchodzi do kościoła...

Już, już!

Między szpalerami utworzonymi przez oddziały strzeleckie ukazuje się tak dobrze znana wyniosła postać. Za nim... Nie! Wszystkie oczy zwrócone są w tej chwili tylko na dostojnego Gościa, nikogo więcej nie widzą.

„Wiem, że wołałam, „niech żyją" — ale nie wiem, w jaki sposób, bo miałam gardło ściśnięte ze wzruszenia i wszystkie głosy słyszałam jak przez mgłę" — zwierza się nazajutrz piętnastoletnia gimnazistka.

Pobudka fanfarzystów. Flaga uroczyście wznosi się na maszt.

Pan Prezydent z Panią Marszałkową Piłsudską przy dźwiękach Hymnu narodowego zajmują miejsca na podium.

Zaczynam rozpoznawać i inne osoby. Poznaję Ministra W. R. i O. P. p. Świętosławskiego, p. Wandę Piłsudską. Wpadają w oko to z tej, to z owej strony twarze wyższych urzędników Ministerstwa W. R. i O. P. i p. Kuratora Godeckiego.

„Patrz, patrz" — mówi starsza pani do małej dziewczynki — „ta poważna pani w czerni, to pani Marszałkowa Piłsudska. Patrz dobrze".

Dziewczynka niecierpliwi się. — „Przecież ja widzę".

„Ale ty sobie zapamiętaj! Na całe życie zapamiętaj! A ta, — to córka Pana Marszałka, panna Wanda. Wandeczka — wiesz? Dobrze patrz!"

Więc dziewczynka wdrapuje się na ławkę i „dobrze patrzy", aż jej oczy łzami zachodzą. Chłopak zaś nieopodal stojący nurkuje, przedzierając się do foteli dostojnych Gości.

„Dotknąłem się ręki Pana Prezydenta" — chwali się później, — „a Pan Prezydent się do mnie uśmiechnął... Bo kiedy mi się jeszcze zdarzy taka okazja?" — dodaje, uprzedzając ewentualne wymówki. Istotnie...

Tymczasem występuje gromadka dzieci szkolnych z Bezdan z milutką deklamacją powitalną:

U progu nowej szkoły, z kwiatami naszej Ziemi
przyjm, Panie, nasze serca na zawsze Polsce wierne.
Obiecujemy rosnąć sercami gorącymi,
nabierać sił i ducha póki jesteśmy mali,
by kiedyś pójść tą drogą ochotnie i wytrwale,
którą nam dziś wskazujesz, Ty naszej Polski Włodarz.

Troje dzieci wstępuje na podium z kwiatami: dla Pana Prezydenta, dla Pani Marszałkowej Piłsudskiej i dla Pana Ministra W. R. i O. P. dr Świętosławskiego.

Pan Kurator rozpoczyna odczytywanie sprawozdania. I oto: w miarę odczytywania młodo-

ciani przedstawiciele poszczególnych szkół z każdego powiatu ustawiają się na placu, na wyznaczonych uprzednio miejscach, tworząc żywą mapę województwa wileńskiego z zaznaczeniem sieci stu szkół Marszałka za pomocą tych interesujących transparencików — domków, które zwracały powszechną uwagę na dworcu w Wilnie. W chwili zakończenia sprawozdania cały plac zdaje się formalnie zabudowany malusimi domkami o jednym, dwu i trzech kominkach. Domki-szkółki i rozradowane, dumne oczy dzieciaków...

Potem śpiew chóru dziecięcego i właściwe poświęcenie szkoły przez Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego, krótkie przemówienie, „Boże coś Polskę", — i przemówienie Pana Prezydenta.

Na krótki moment niech precz z przed oczu i myśli odejdzie tłum, flagi, transparenty, sztandary i dzieci. Niech wstąpi tylko On — Wielki Marszałek. Niech powie nam, niech natchnie nas poczuciem, że tym, co dziś czynimy, wypełniamy cząstkę Jego duchowego testamentu.

Poważnieje tłum, skupienie maluje się na twarzach. Dokoła tych spraw ogniskują się wszystkie przemówienia: Ks. Arcybiskupa, Pana Prezydenta, Pana Ministra, Pana Wojewody. Czuje się powszechną, wielką ulgę, gdy na zakończenie swego przemówienia p. Minister Świętosławski oznajmia, że Rząd przeznaczył jeszcze dwa miliony złotych na budowę dalszych 200 szkół Marszałka w województwach: nowogródzkim i poleskim. Tak. A więc to dopiero pierwszy krok, a nie wszystko.

W duchu całkowitego zrozumienia tych poczynań przemawia przedstawiciel ludności miejscowej. Z przejęciem, z powagą.

Pięć przemówień! Ale nikt nie odczuwa nadmiaru ani znużenia. To są sprawy, o których trzeba pomówić. Zresztą pomiędzy przemówieniami — znów dzieci. Śpiew, recytacje. Prześlicznie wypadła recytacja wiersza „Marszałek i dzieci":

MARSZAŁEK I DZIECI.

Byłyście małe! o tycie...
O krótkich, płowych czuprynkach,
w starych sukmankach, chuścinkach,
gdy w szkolne weszłyście życie.

Z pragnieniem wiedzy, z tęsknotą
błądziły oczka po szkole...
A co to, Pani, a kto to?
Tu w górze? a tu, na dole?
A kto to? Ten pan w mundurze?
„Ja wiem! mnie tato mówili,
bo tato w wojsku służyli...
Ten Pan, co wąsy ma duże..."

Umilkł i usiadł spłoszony,
Zapomniał, czy zląkł się śmiałek.
Lecz szept już z innej brzmi strony —
„To Dziadek!" — „To Pan Marszałek!"



Bezdany — fragment uroczystości — recytacja zbiorowa wiersza „Marszałek i dzieci" w wykonaniu dzieci szkolnych.

I snuła się pogawędka —
o Polsce i o Legionach...
Dziatwa wsłuchana, wpatrzona.
Mija godzina za prędka.

A Pan Marszałek uśmiechy
ma w oczach, marsowej twarzy,
i słucha jak dziatwa gwarzy...
Ta dziatwa z pod polskiej strzechy.

Dziś wspomnień pasmo się wije,
i wiara jak słońce świeci,
że On choć umarł — wciąż żyje
w serduszkach waszych, o dzieci!

I zawsze, kiedy ku górze
wzok wzniesiem pragnąc pociechy,
uśmiechnie się Pan w Mundurze,
gromadce spod polskiej strzechy!

N. Krzepkowska.

Dzieci bezdańskie śpiewały, deklamowały. Orkiestra odegrała parę numerów — uroczystość zbliżała się do końca.

Pan Prezydent i Pani Marszałkowa opuszczają podium, za nimi niemal wszyscy. Lecz goście jeszcze nie odjeżdżają, skierowują się — do dzieci. To ich święto, święto dla nich i przez nie. Pan Prezydent rozmawia to z tym, to z innym malcem, wszyscy się tłoczą, każdy pragnie, aby Pan Prezydent do niego przemówił, pogłaskał po głowie, zobaczył. Wołają jak mogą najgłośniej: „Niech żyje!" Siwowłosy Pan uśmiecha się. Bąki są oczarowane! A cóż dopiero, gdy ukazują się wielkie skrzynie cukierków! Tysiąc paczek dla tysiąca rozradowanych dzieciaków.

Orszak uroczystych cylindrów i meloników skierowuje się w stronę alei, zakończonej czerwonym chodnikiem, prowadzącej do pociągu. Niestety! Już...

Tłum płynie w tym samym kierunku. Z daleka niewiele widać. Proporczyki tuż stojącego oddziału błękitnych ułanów odbijają się ślicznie od rdzawej zieleni jesiennej, wyzłoconej słońcem i od czerwonych chodników. Pan Prezydent z dala widoczny na wysokim peronie żegna się z otaczającymi osobami, wsiada do wagonu...

Lecz nie! Wśród tłumu w alei ukazuje się Pani Marszałkowa Piłsudska, która idzie pożegnać Pana Prezydenta...

Czy to ten sam pan, tak poważny, o ruchach powolnych, ten sam, który teraz z młodzieńczą energią pośpieszył naprzeciw Pani Marszałkowej? Całuje ręce szanowne, które tyle trudów dzieliły z Wielkim Marszałkiem nie tylko w dobrych, ale i w najcięższych chwilach Jego życia.

Panie Prezydencie! W tej chwili dałeś młodzieży i nam wszystkim najpiękniejszą lekcję prawdziwego dostojeństwa i najistotnieszej powagi: nie tej, która musi kryć się za marsowatą



Bezdany — fragment uroczystości — inscenizacja w wykonaniu dzieci szkolnych.

ponurość i obawia się uśmiechu, lecz tej prawdziwej, która płynie z ogromu podjętych obowiązków i radości dokonanych czynów.

Gdy usadowieni w pociągu ruszyliśmy ze stacji w Bezdanach w kierunku Wilna, po szybach spływały szumiąc krople rzęsistego deszczu, ale teraz już nikomu nie wydawał się on ani ponurym, ani złowrogim. Wszyscy mieli uśmiechy na ustach i w oczach.

W. Łucznikowa.

b. Jak w Bezdanach było ładnie.

Z hukiem, z szumem i syczeniem wjeżdża pociąg na udekorowaną stację. W oknach pokazują się pasażerowie. Nie są to zwykli, tu, na tej drodze spotykani ludzie, ale mały ludek, kręcący się na miejscu, nie mogący ustać. Wszystko ich interesuje, i to, że stacja jest tak ładnie przybrana w jedlinę i portret Pana Marszałka Piłsudskiego, opasany polnym kwieciem, i to, że zewsząd spływają chorągwie o barwach narodowych.

Na dany znak wysypują się z pociągu roześmiani jego pasażerowie, wiozący najlżejszy na świecie bagaż: wesołość i beztroskę dziecięcą. Wrażenia się mnożą. Jakże się nie podzielić z kolegami swymi myślami. A że najlepiej myśli wyraża się krzykiem, więc ten i ów krzyknął sobie na widok czegoś niezwykłego, lecz umilkł zawstydzony spojrzeniem pana nauczyciela. Pan nauczyciel i pani nauczycielka już dawno przed tym, już na dworcu w Wilnie, chodzili i prosili, by młodzież zachowywała się poważnie i z godnością, bo to nie byle jaki zaszczyt ich spotyka— będą przecie reprezentowali młodzież szkolną wobec Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, ministrów, generałów i dygnitarzy. Nic dziwnego, że natychmiast milkną okrzyki i zrywy młodzieńczej wesołości. Nie wypada przecież delegatom krzyczeć na widok nawet pociągu z salonkami lub lasu sztandarów. Kroczą więc uroczyście, jak na delegatów przystało, drogą wysypaną piaskiem, od stacji do szkoły, która tonie w kwiatach, zieleni i w jedlinie.

Na słupach i gzymsach budynku szumiały na wietrze październikowego popołudnia chorągwie o barwach narodowych. Pięknie było stać tak pod szumiącym lasem sztandarów i słuchać ich szeptów, i marzyć, gdy wiatr szedł od strony stacji, jak to dawno temu, w roku 1908, w pewien jesienny wieczór, właśnie na tej stacji, miała miejsce walka między najeźdźcą a Józefem Piłsudskim, który z towarzyszami walczył przeciwko przemocy wroga, co się na pięknej ziemi wileńskiej rozłożył. Szumiały sztandary jakby się cieszyły z tej dzisiejszej uroczystości, że 100 szkół tego samego bohatera, który tu, niedaleko Swego miejsca rodzinnego, zmagał się z wrogiem, dziś przed najwyższym reprezentantem Państwa Polskiego przedefiluje.

A oto przed trybuną, na której ma zasiąść Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, na boisku wymalowano mapę województwa wileńskiego. Są na niej wszystkie powiaty. I najdalszy brasławski ze swymi jeziorami i smutkiem, i mołodecki nad granicą strażujący, i dziśnieński, który błękitnieje od lnu i inne. Wszystkie powiaty tu się zebrały i dzieci z tych powiatów trzymają w rękach tablice.

Ale wiatr nie tylko szumi w sztandarach; wpada pod kuse ubranka. Nawet deszcz zaczyna kropić. Jak tu się ogrzać, jeśli nie śpiewem? Więc śpiewa młodzież z całego serca, choć jeszcze nie ma dostojnych gości, na których wszyscy czekają, choć nie ma jeszcze Pana Prezydenta. Ale już zdaleka słychać warkot motorów aut. Zatrzymują się obok bramy triumfalnej. Ktoś podchodzi do auta Pana Prezydenta i wręcza Mu chleb i sól. Słońce wyszło z za chmur, jakby na powitanie. W jego promieniach szli dostojni Goście ziemi wileńskiej, w okrzykach radości, w łomocie serc, bijących do każdego kroku. Skupiał się wzrok wszystkich na postaci starszego wysokiego Pana, w siwiźnie dostojeństwa, który się uśmiechał serdecznie do tych po obu stronach drogi zgromadzonych mas publiczności, a szczególnie do tych dziecięcych główek i rączek wysuniętych na powitanie. Obok Pana Prezydenta szła Pani Marszałkowa Piłsudska, towarzyszka życia Wielkiego Marszałka.

Rozpoczyna się uroczystość, pokazy przeplata chóralny śpiew uczni. Bo to przecież święto młodzieży dzisiaj. Święto poświęcenia 100 szkół Marszałka, święto dzieci, które w tych nowych szkołach będą mogły się uczyć i spożywać codzienny chleb wiedzy.

Wyszło troje małych skrzatów, podeszło po schodkach na trybunę i wręczyło kwiaty Panu Prezydentowi, Pani Marszałkowej i Panu Ministrowi Świętosławskiemu. Pan Prezydent podniósł małe dziecko i pocałował je w czoło, a Pani Marszałkowa ciepłym ruchem objęła małą



Bezdany — Pani Marszałkowa ciepłym ruchem objęła małą dziewczynkę, która Jej kwiaty podawała.

dziewczynkę, która Jej kwiaty podawała, i coś tam sobie szeptały przez dłuższy czas.

Ładnie wyglądały dzieci, gdy na dany znak wyszły przed trybunę i zbiorowo zadeklamowały wierszyk. A że to były dzieci najmniejsze, pewno z pierwszego oddziału szkoły powszechnej, więc też brały za serce ich srebrne głosiki, w jeden takt recytujące:

NOWA SZKOŁA.

Dostaliśmy nową szkołę,
Prześliczną, słoneczną, radosną!
O, w szkole tej wszystkie dzieci
Na dobrych Polaków wyrosną.

Gdy jeszcze Marszałek Piłsudski
Był takim, jak my chłopakiem,
Uczono Go w obcej szkole
Że zbrodnią jest być Polakiem.

Lecz On, choć tak jeszcze nieduży,
Poprzysiągł w imię Boże,
Że wolną Polskę wywalczy
I polskie szkoły w niej stworzy.

I wywalczyłeś, Marszałku!
A choć Cię już kryje mogiła,
W nas młodych jest teraz dla Polski
Ukryta i miłość i siła.

A szkołę, swą śliczną szkołę,
Już teraz serdecznie kochamy.
I będzie tak zawsze świeżutka,
Czyściutka bez jednej plamy.

I będą się wszystkie dzieci
W tej szkole pilnie uczyły —
Bo będzie nosiła w swej nazwie
Twe Imię, Marszałku miły!

(Wanda Łucznikowa).

Najpiękniej jednak wypadł raport stu szkół przed Panem Prezydentem. Wywołane występują dzieci każdego powiatu i ustawiają się ze swymi tablicami. A ładne to tablice. Czerwienieje na każdej dach szkoły, bieli się budynek, a pod nim rwie oczy napis, gdzie jaką szkołę zbudowano i ile izb szkolnych. Barwnie zrobiło się na placu. Stanął przed patrzącymi cały wysiłek ludzi dobrej woli, którzy zespolili się w dziele wybudowania w krótkim okresie czasu tylu budynków szkolnych... Las szkół szedł i szedł od powiatu wileńsko-trockiego, obejmował mocnym zasięgiem, koliskiem zwartym wszystkie powiaty, opierał się na granicy, gęstniał w miejscowościach najbardziej potrzebujących budynków szkolnych.

Pięknie wypadł wiersz „Marszałek wśród

dzieci". Pełen był uczucia, a na twarzach gości widać było wzruszenie, gdy dzieci ślubowały, że będą zawsze wierne pamięci Tego, który niósł Polskę w sercu i dla niej pracował. To ślubowanie było symboliczne. Powtarzały ją wszystkie dzieci stojące po obu stronach drogi, dzieci — delegaci szkół na Wileńszczyźnie.

A po tym Pan Prezydent Rzeczypospolitej i Pani Marszałkowa zeszli z trybuny. To była dopiero radość, gdy Oboje szli wśród dzieci, uśmiechnięci, tacy bliscy i tacy kochani, i gdy z dziećmi rozmawiali.

Ale trzeba już do pociągu. Dzieci cisną się zewsząd, dzielą się wrażeniami. To nic, że bije deszcz i wiatr zacina, gdy się ma w sobie wspomnienie tego ciepłego uśmiechu wysokiego siwego Pana, uśmiechu, który zostanie jako wspomnienie na całe życie.

T. Jacek-Rolicki.

c. W Kućkach, pow. Święciański.

W Kućkach od wczesnego ranka rojno i gwarno. Ośrodkiem zainteresowania jest dziś nowa szkoła. Odświętnie przybrana w zieleń i kwiaty połyskuje w oparach zadumanego dnia jesiennego czerwonością dachu i złotem ścian drewnianych. Szeroko otwarte podwoje przyjmują rzesze ciekawskich, które zaległy szerokie korytarze i przestronne izby szkolne.

Starszyzna wiejska — odświętna — przejęta — dumna. Wszakże to przy wydatnej pomocy ludności miejscowej doszło do skutku — ona to przeforsowała budowę trzeciej izby i przez rozszerzenie pierwotnego planu przyczyniła się w niemałym stopniu do podniesienia stopnia organizacyjnego szkoły.

Chłopcy i dziewczęta, co niedawno opuściły szkołę, zaglądają ciekawie do przestronnych, jasnych izb, do „szatni", dziwią się okazałym piecom (nawet na korytarzu!) i wspominają, jak to skromnie było w ich dawnej szkole.

Prym wiedzie jednak dziatwa szkolna. Czuje się tu jak u siebie w domu. Pełno jej wszędzie — w budynku i na boisku... Z respektem spogląda na pana kierownika, który wraz z wójtem krząta się, wydaje polecenia, dogląda ich wykonania.

Zbliża się oznaczona godzina. Nadciągają okoliczne szkoły. Przygotowano dla nich posiłek. Dymią kotły, bielą się zachęcająco sute kromki chleba. Ciepły kubek krzepi, tymbardziej, że jesienny deszczyk przejmuje przenikliwym chłodem.

Niebawem wesoły rozgwar napełnia wnętrze budynku, gdzie ze względu na niedopisującą pogodę odbędą się uroczystości. Pan kierownik wyznacza miejsca. Przy głównej ścianie korytarza, pod tonącym w zieleni i kwiatach portretem Dostojnego Patrona szkoły — Marszałka Józefa Piłsudskiego, ustawia się chór szkolny. Dalszą przestrzeń aż do drzwi wejściowych zajmuje dziatwa szkolna oraz tłumnie przybyła ludność miejscowa. Sąsiednie szkoły znalazły wygodne pomieszczenie w trzech przestronnych izbach. Panuje nastrój oczekiwania.

Tymczasem kancelaria kierownika szkoły zapełnia się coraz szczelniej gośćmi. Przybyli przedstawiciele władz szkolnych z odległego Wilna i bliskich Święcian, komendant PW., przedstawiciel Strzelca, delegaci stowarzyszeń oraz żywo i szczerze zainteresowane uroczystością szkolną miejscowe i okoliczne ziemiaństwo. Wreszcie nadjeżdża ksiądz proboszcz i niebawem pada sygnał rozpoczęcia uroczystości.

Najprzód transmisja radiowa z Bezdan. Głęboka, skupiona cisza zalega tłum ludzki, który z przejęciem słucha dostojnych słów Pana Prezydenta. Żywą reakcję budzi zapowiedź Pana Ministra W. R. i O. P. o budowie 200 dalszych szkół. Głęboko zapadają w serca słowa Pana Wojewody wileńskiego, który stwierdza, że Wileńszczyzna nie da się nikomu prześcignąć w kulcie dla Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Uroczystości bezdańskie dobiegają końca. Za chwilę rozpoczną się miejscowe.

Ksiądz proboszcz dokonywa aktu poświęcenia, po czym w podniosłych a szczerych słowach błogosławi przyszłej pracy szkoły. Przemawiają kolejno: wójt, kierownik szkoły, przedstawiciel społeczeństwa oraz przedstawiciel Kuratorium. Przemówienia uwypuklają znaczenie chwili, doniosłość tego żywego pomnika, wzniesionego ku czci Najlepszego Syna tej ziemi — Marszałka Józefa Piłsudskiego, podkreślają rolę i znaczenie oświaty zwłaszcza na kresach—podnoszą z uznaniem obywatelską postawę ludności, która nie szczędziła trudu i kosztów, by dzieła dokonać, zwracają się z gorącym apelem do dziatwy, która świadoma tego, że patronuje jej Wielki Marszałek, musi stanąć godnie w szeregi Jego najmłodszych żołnierzyków...

W przerwach popisuje się chór szkolny pod

sprawną batutą kierownika szkoły. Nastrój panuje poważny, skupiony, serdeczny. Na zakończenie uroczystości ukazują się promienie zachodzącego słońca, które przerwało jesienne chmury i ozłociło „na dobry znak" płowe główki zasłuchanej i zapatrzonej dziatwy...

Jeszcze ostatni akt uroczystości — wspólna fotografia na dziedzińcu szkolnym i moment rozstania. Dziatwa szkolna staje na boisku w karnych szeregach. Wójt z kierownikiem obdarza ją na pożegnanie cukierkami. Zwolna rozchodzą się goście i uczestnicy. Starszyzna wiejska ociąga się — gwarzy w gromadkach — dzieli się wrażeniami — omawia dalsze potrzeby szkoły. Na twarzach zadowolenie i duma z dobrze spełnionego czynu.

5. GŁOSY PRASY.

„Polska Zbrojna" z dnia 17 października 1937 r. pisze:

Sto szkół — sto twierdz.

Uroczystość w Bezdanach — poświęcenie nowowybudowanych stu szkół w woj. wileńskim ma szczególną wymowę.

Doskonale zorganizowana przez Kuratorium Okręgu Szkolnego, była tak wymowna, że wiele, wiele osób miało łzy w oczach i nie mogło opanować wzruszenia.

Czy czułostkowość? Chyba nie. Wzruszenie to miało bardzo głębokie podłoże.

Przed trybuną, która za tło ma prześliczny budynek, w stylu dworu polskiego, nowej szkoły, na ziemi wapnem zaznaczona mapa woj. wileńskiego. W miarę, jak Kurator odczytuje ilość szkół wybudowanych w danym powiecie, tyluż chłopców wchodzi na właściwe miejsce z plakietami w rękach. Mapa pokrywa się dworkami o białych ścianach i czerwonych dachach. Ilość okien wyobraża ilość klas, pod każdym domkiem nazwa miejscowości, Wrażenie nadzwyczajne. Plastycznie ujęty wysiłek rządu i samorządów — budzi powszechny entuzjazm zebranych. A potem z przemówienia wojewody cyfry. Rząd przyznał 1 milion. Samorządy w materiale i robociźnie dały 1.300.000. Razem 100 szkół kosztowało 2.300 tysięcy złotych. Średnio na szkołę wynosi 23.000 złotych. Za taką kwotę powstaje śliczna, czysta, o dużej ilości powietrza i światła z mieszkaniem dla nauczycieli twierdza polskości, ośrodek życia wsi, źródło państwowej i polskiej siły i kultury. Tylko za 23 tysiące, zamiast wstyd przynoszącego lokalu, w wynajętej chacie, gdzie dzieci w ścisku, zaduchu i cieniu mają się uczyć, czcić i kochać potężną Rzeczpospolitą, wymowny i piękny znak tej potęgi i dbałości Państwa, troski o dusze i serca obywateli.

Za tak niewielką kwotę tyle pożytku dla państwa, że mimo woli przelicza się natychmiast, ile szkół możnaby postawić zamiast wielu, wielu rzeczy, na które nas nie stać, czy też bez których obejść się możemy.

A potem popisy dzieci. Wieniec jasnych główek o oczach pełnych przejęcia, deklamujących, śpiewających słowa pełne miłości do Komendanta, do Pana Prezydenta, do Polski. Jakże słodka nagroda dla tych, którzy o Polskę walczyli, słuchać te dzieci, ich polskiej mowy i widzieć, jak pięknie pracuje szkoła polska nad nowym pokoleniem.

Dzieci niezwykle śmiałe, pewne siebie, nie ma w nich niechęci do szkoły. Łatwo odczuć, że szkołę kochają, że szkoła jest im droga.

Min. Świętosławski w swym przemówieniu zapowiedział, że rząd w przyszłym budżecie przewiduje budowę po sto szkół w woj. poleskim i nowogródzkim. Niewątpliwie ten krok rządu znajdzie najwyższy oddźwięk w społeczeństwie. Nie wątpimy też, że Sejm i Senat pomogą znaleźć rządowi środki na większą jeszcze ilość szkół.

Bo szkoły to twierdze Rzeczypospolitej, to kluczowe inwestycje. Każda nowa szkoła, to podniesienie autorytetu państwa, każda nowa szkoła, to zdobyta wieś dla Rzeczypospolitej na Kresach Wschodnich, to likwidacja komunizmu, zamknięcie dróg do serc mieszkańców dla agitacji wywrotowej. *J. T. S.*


Sieć 100 szkół
Marszałka
Józefa Piłsudskiego
na
Wileńszczyźnie
Wilno
Święciany
Postawy
Głębokie
Brasław
Wilejka
Mołodeczno
Oszmiana
1 klasowa
2 „
3 „
4 „
5 „
6 „
7 „
- - kolej

124

MINISTER
WYZNAŃ RELIGIJNYCH
I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
Warszawa
—o—

Dnia 1 października 1937 r.
Nr II OP - 8848/37.

Praca nauczycielstwa na kursach dla przedpoborowych

Spomiędzy wielu prac, jakie wykonuje ofiarnie i bezinteresownie nauczyciel szkoły powszechnej na terenie pozaszkolnym, należy szczególnie podkreślić z uznaniem jego skuteczną pracę na kursach dla młodzieży przedpoborowej.

W ub. roku szkolnym kilka tysięcy nauczycieli we wschodnich okręgach szkolnych zorganizowało ponad 4.000 takich kursów, z których skorzystało 44.000 słuchaczy, mających za rok lub dwa lata wstąpić w szeregi armii polskiej. Nauczyciele ci jak najlepiej wykonali w ten sposób apel Naczelnego Wodza, wzywającego do wzmożenia obronności Polski. Oni bowiem istotnie wzmocnili „duszę prostego żołnierza, która jest podstawą armii".

Praca na kursach dla przedpoborowych, prowadzona w wieczornej porze, po żmudnej pracy nad dziatwą szkolną w ciągu dnia, wymagała planowego niemal codziennego wysiłku. Ministerstwo W. R. i O. P. uznaje słuszność zasady, że za taką pracę na kursach dla młodzieży przedpoborowej, organizowanych zgodnie ze wskazówkami władz szkolnych, należy wypłacać nauczycielstwu dodatkowe wynagrodzenie; w ub. roku szkolnym wypłacono niewielkie kwoty jedynie nauczycielstwu z Okręgu Szkolnego Brzeskiego, gdzie akcję kształcenia młodzieży przedpoborowej najwcześniej rozpoczęto. Ministerstwo poczyni starania, aby w roku szkolnym 1937/38 także w innych okręgach szkolnych objętych akcją, wynagrodzenia mogły być wypłacone.

Rozpoczęta akcja kształcenia przedpoborowych będzie nadal konsekwentnie kontynuowana; jej ciągłość i skuteczność uzależniona jest nie tylko od środków materialnych, lecz w większym stopniu od siły moralnej i postawy ofiarnej nauczycielstwa.

Dlatego podkreślając ważność tej pracy dla siły obronnej Państwa — zachęcam gorąco nauczycielstwo do dalszej wydatnej i ofiarnej pracy na kursach dla przedpoborowych, jakie w b. roku szkolnym będą zorganizowane. Wyrażam też uznanie i dziękuję nauczycielstwu z okręgów: wileńskiego, brzeskiego, wołyńskiego, lwowskiego, lubelskiego i krakowskiego za ofiarny i obfity w plony trud.

Minister:
w. z. (—) *Błeszyński.*

125

MINISTERSTWO
WYZNAŃ RELIGIJNYCH
I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO
—o—
Warszawa

OKÓLNIK NR 87

z dnia 16 września 1937 r. (II W—8188/37)

w sprawie prowadzenia ćwiczeń dziesięciominutowych.

Uzupełniając okólnik Nr 61 z dnia 30 czerwca r. b. *) Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wyjaśnia, że przez „odpowiednie warunki do prowadzenia ćwiczeń dziesięciominutowych" rozumieć należy warunki określone ogólnymi wskazaniami higieny. W razie wątpliwości dyrekcje szkół średnich zasięgają opinii lekarzy szkolnych, w szkolnictwie powszechnym inspektorzy szkolni — opinii lekarzy powiatowych.

Podsekretarz Stanu:
(—) *Jerzy Ferek Błeszyński.*

---

*) Dz. Urz. Kuratorium O. S. Wil. z dnia 1 września 1937 r., Nr 8—9 z 1937 r. poz. 94.

126

OKÓLNIK

Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego

z dnia 19 października 1937 r. Nr BP-15238/37

do PP. Dyrektorów, Kierowników i Inspektorów Szkolnych w Okręgu

w sprawie roztoczenia szczególnej opieki nad nauczycielami pracującymi naukowo oraz nauczycielami przodującymi w pracy wychowawczej, metodycznej, dydaktycznej i oświatowo-rolniczej.

Pragnąc zwiększyć wydajność pracy nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych wszystkich stopni i typów w dziedzinie naukowej i w zakresie teoretycznych i praktycznych poczynań wychowawczych, metodycznych oraz dydaktycznych, zarządzam co następuje:

1. Panowie Dyrektorzy, Kierownicy i Inspektorzy Szkolni otoczą życzliwą opieką nauczycieli pracujących naukowo oraz nauczycieli przodujących w pracy wychowawczej, metodycznej, dydaktycznej i oświatowo-rolniczej.

W związku z tym Dyrekcje, Inspektoraty Szkolne zwrócą uwagę na wybitnych nauczycieli, zbiorą odpowiednie dane tyczące się ich prac w zakresie wyżej wskazanym, celem zapewnienia im pomocy i opieki.

2. Przez określenie „nauczyciele pracujący naukowo" rozumieć należy: nauczycieli, którzy posiadają w swym dorobku prace naukowe i nadal pracują naukowo pod kierunkiem lub kontrolą profesorów szkół akademickich.

3. Przez określenie „nauczyciele przodujący w pracy wychowawczej, metodycznej i dydaktycznej" rozumieć należy nauczycieli, którzy dzięki uzdolnieniom, zainteresowaniom i pracowitości, wykazują szczególną aktywność w tych dziedzinach pracy na terenie szkoły lub poza szkołą; odnosi się to w szczególności do kierowników ognisk metodycznych, do nauczycieli, współpracujących czynnie z ośrodkami metodycznymi oraz do nauczycieli, przodujących na terenie szerzej pojętej pracy wychowawczej wśród młodzieży.

4. Przez określenie „nauczyciele przodujący w pracy oświatowo-rolniczej" rozumieć należy nauczycieli szkół rolniczych i gospodarczych, którzy działalnością swą np. w zakresie hodowli, przetwórstwa, urządzenia domu i t. d. przyczyniają się wybitnie do gospodarczego i kulturalnego podniesienia społeczeństwa.

5. Opieka ta nad wspomnianymi wyżej nauczycielami może polegać na:

a) udzielaniu w miarę możności zniżki godzin, urlopów płatnych lub bezpłatnych w celu ułatwienia im naukowych badań teoretycznych w kraju lub zagranicą i umożliwienia związanych z tym wyjazdów;

b) przychylnym w miarę możności traktowaniu próśb w sprawie przenoszenia nauczycieli, wyszczególnionych w p. 2 niniejszego okólnika do środowisk, umożliwiających kontakt z niezbędnymi dla warsztatu naukowego pomocami i zbiorami;

c) czuwanie nad właściwym ustosunkowaniem się dyrekcyj szkół do nauczycieli, prowadzących prace wymienione w okólniku; ujawnić się to może, o ile potrzeby szkoły na to pozwolą, bądź w odciążeniu ich od dodatkowych zajęć o charakterze administracyjnym, bądź też w udogodnieniach w planie godzin lekcyjnych.

6. Przyznanie udogodnień, ich rodzaj i wymiar, normuje:

a) odnośnie do nauczycieli, wyszczególnionych w p. 2 i w zakresie przewidzianym w p. 5 lit. a) niniejszego okólnika Ministerstwo W. R. i O. P. na podstawie wniosków Kuratoriów Okręgów Szkolnych umotywowanych i opatrzonych przewidzianymi w p. 7 załącznikami; wnioski te powinny być składane do dnia 1 maja każdego roku.

b) odnośnie do nauczycieli, wymienionych w p. p. 3 i 4, sprawy te załatwiać będzie Kuratorium w ramach możliwości.

7. Nauczyciele, pragnący wyzyskać powyższe udogodnienia, powinni przedstawić Kuratorium:

a) życiorys,

b) wykaz dotychczas ogłoszonych prac wraz z ewent. załącznikami;

c) krótkie przedstawienie i uzasadnienie zagadnień lub przedsięwzięć, do których opracowania i wykonania mają się przyczynić udzielone ulgi.

Ponadto kandydaci, wyszczególnieni w p. 2 powinni załączyć zaświadczenia profesorów, pod których kierunkiem wykonywają badania naukowe.

Kurator Okręgu Szkolnego:

(—) *M. B. Godecki.*

127

OKÓLNIK

Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego

z dnia 18 października 1937 r. Nr III - 30030/37.

do P. P. Kierowników zawodowych szkół dokształcających w Okręgu

w sprawie należenia do stowarzyszeń uczniów szkół zawodowych dokształcających.

Wobec istniejących wątpliwości, czy uczniowie szkół dokształcających zawodowych mogą należeć do stowarzyszeń pozaszkolnych, na podstawie pisma Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 30 sierpnia 1937 r. Nr II W - 1171/37, wyjaśniam:

1. Uczniowie szkół dokształcających zawodowych są „młodzieżą szkolną" w rozumieniu art. 2 ust. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. o prawie o stowarzyszeniach (Dz. U. R. P. Nr 94, poz. 808).

2. Uczniowie szkół dokształcających zawodowych, jako „młodzież szkolna" nie mogą należeć do organizacji pozaszkolnych w charakterze członków stowarzyszeń.

Uczniowie tych szkół mogą natomiast uczestniczyć w stowarzyszeniach wyższej użyteczności w kołach zorganizowanych na terenie szkół.

Kurator Okręgu Szkolnego:

(—) *M. B. Godecki.*

128

OKÓLNIK

Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego

z dnia 6 października 1937 r. Nr I—27481/37.

do PP. Inspektorów Szkolnych i Kierowników publicznych szkół powszechnych w Okręgu

w sprawie wydawnictwa M. W. R. i O. P. „Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia".

W dążeniu do usunięcia braków w zakresie rozplanowania i urządzenia budynków szkolnych Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego opracowało specjalne wydawnictwo p. t. „Publiczne szkoły powszechne pierwszego stopnia" i rozesłało go wszystkim zarządom gmin, inspektoratom szkolnym i kierownictwom publicznych szkół powszechnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 10, poz. 323 z 1937 r.).

Zwracając uwagę Panów Inspektorów i Kierownictw publicznych szkół powszechnych wszystkich stopni na to wydawnictwo, proszę o dołożenie usilnych starań, by w możliwie najkrótszym czasie publiczne szkoły powszechne wszystkich stopni osiągnęły przynajmniej taki poziom zagospodarowania, jaki przedstawiają zawarte w omawianym wydawnictwie wskazówki.

W tym celu należy jak najściślej współdziałać z czynnikami samorządowymi, zwłaszcza z zarządami gmin, które należy tą sprawą żywo zainteresować, starając się, by przez wstawianie do budżetów choćby minimalnych, ale corocznie powtarzających się kwot, zmierzać stopniowo do właściwego zagospodarowania szkół.

Kurator Okręgu Szkolnego

(—) *M. B. Godecki.*

129

Rozdział dyżurów instruktorów ministerialnych.

NAZWISKO I IMIĘ	Przedmiot	Dyżury	
		w Ministerstwie	w pracowni dydakt.
Bielecki Bronisław	matematyka	sobota 12.30—13.30	poniedz. 18—19
Buczkowski Franciszek . .	zajęcia praktyczne i rys. szk. m.	poniedz. 13 - 14	poniedz. 18—19
Dańcewiczowa Jadwiga . .	język polski	wtorek 13—14	poniedz. 18—19
Dewitzowa Wanda	język niemiecki	wtorek 13—14	poniedz. 18—19
Dr Gawecki Bolesław . . .	fizyka i prop. filoz.	poniedz. 13—14	sobota 14—15
Gemborek Edward	biologia	poniedz. 11—12	poniedz. 18—19
Harabaszewski Jan	chemia	poniedz. 14—15	poniedz. 13—19
Janiszewski Michał	geografia	piątek 13—14	poniedz. 18—19
Mączak Antoni	biologia	wtorek 10—11	poniedz. 18—19
Dr Mrozowska Halina . . .	historia	wtorek 12—13	sobota 13—14
Nieniewska Halina	język francuski	wtorek 13—14	poniedz. 18—19
Dr Szyszkowski Władysław .	język polski	wtorek 13.30—14.30	poniedz. 18—19
Vogelsang Maria	zaj. prakt. i rys. szk. żeńsk.	poniedz. 14—15	poniedz. 18—19

Uwaga: W sprawach realizowania programu audycyj muzycznych należy się zwracać do Tadeusza Mayznera, ministerialnego instruktora śpiewu dla szkół powszechnych. Dyżur w Ministerstwie w piątek od 10—11, III piętro pokój Nr 46. Tel. 181.

130

Wykaz dni i godzin, w których przyjmują asystenci Centralnych Pracowni Dydaktycznych (Warszawa, ul. Hoża 88).

PRACOWNIA	Poniedziałek	Środa	Piątek	Sobota
Języka polskiego	18—19	18—19	18—19	14—15
Języków nowożytnych	"	"	"	"
Filologii klasycznej	"	"	"	"
Historii	"	"	"	"
Wychowawcza	"	"	"	"
Geografii	"	"	"	"
Biologii	"	"	"	"
Chemii	"	"	"	"
Fizyki	"	"	"	"
Matematyki	"	"	"	"
Zajęć praktycznych — w szkole męskiej . . .	"	"	"	"
— w szkole żeńskiej . . .	"	"	"	"
Śpiewu i muzyki	"	"	"	nie czynna

131

SPROSTOWANIE.

W Dz. Urz. K. O. S. Wil. Nr 10 z dnia 1.X 1937 r. poz. 114, str. 305 w § 11 p. 3 winno być zł 10, a nie zł 5.

132

RUCH SŁUŻBOWY

Zamianowani:

z dniem 1 sierpnia 1937 r.:

Badylkies Szmerl, nauczyciel i p. o. kierownika 7 kl. publicznej szkoły powszechnej Nr 5 w Grodnie, kierownikiem 7 kl. publicznej szkoły powszechnej Nr 5 w Grodnie.

Dąbrowska Halina, nauczycielka, i p. o. kierowniczki 7 kl. publicznej szkoły powszechnej Nr 6 w Grodnie, kierowniczką 7 kl. publicznej szkoły powszechnej Nr 6 w Grodnie.

Korycki Edward, nauczyciel i p. o. kierownika 3 kl. publicznej szkoły powszechnej w Sławkowie pow. nieświeskiego, kierownikiem 5 kl. publicznej szkoły powszechnej w Siejłowiczach pow. nieświeskiego.

Treger Mieczysław, nauczyciel i p. o. kierownika 7 kl. publicznej szkoły powszechnej Nr 9 w Grodnie, kierownikiem 1 kl. publicznej szkoły powszechnej w Grodnie.

Wiewiórski Józef, nauczyciel i p.o. kierownika publicznej szkoły powszechnej Nr 8 w Grodnie, kierownikiem 5 kl. publicznej szkoły powszechnej Nr 8 w Grodnie.

Dobrowolnie wystąpili ze służby:

Dobosz Stanisław, nauczyciel 7 kl. publicznej szkoły powszechnej Nr 10 w Wilnie z dn. 31 sierpnia 1937 r.

133

KOMUNIKATY.

Wyjaśnienie.

Wobec dużej ilości wpływających do Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza, Pana Ministra W. R. i O. P. podań zwłaszcza młodzieży o różnego rodzaju pomoc materialną na studia, Kuratorium wyjaśnia, że podania o stypendia, zasiłki, ulgi w opłatach, należy kierować wyłącznie na ręce dyrektorów szkół względnie przez nich do Kuratorium.

Kierowanie podań bezpośrednio do wyżej wymienionych osób nie wpływa ani na przyśpieszenie, ani na pozytywne załatwienie sprawy, gdyż podania te zwracane są bez rozpatrzenia Kuratorium.

Dozwolenie do bibliotek uczniowskich wydawnictwa „Sport Szkolny".

Ministerstwo W. R. i O. P. podaje do wiadomości, że z inicjatywy Państw. Urz. W. F. i P. W. zawiązała się spółka, pracująca pod kontrolą P. U. W. F., która wydaje pismo tygodnik sportowy dla młodzieży szkolnej pod tytułem „Sport Szkolny" pod redakcją p. Lecha Górskiego. Tygodnik ten zapełni dotkliwą lukę w czasopiśmiennictwie dla młodzieży szkolnej, która w braku odpowiedniego pisma czyta prasę sportową ogólną, traktującą zagadnienia sportowe nie zawsze pod kątem widzenia potrzeb wychowawczych.

Ministerstwo dozwala „Sport Szkolny" do bibliotek uczniowskich oraz do świetlic i czytelni szkolnych.

Dyrekcje i kierownictwa szkół zachęcą do czytania tego czasopisma młodzież specjalnie zainteresowaną sportem, która w czasopiśmie „Sport Szkolny" znajdzie odpowiednie wskazówki w pracy nad przysposobieniem sportowym w myśl ogólnych wskazań wychowawczych.

Film p. t. „Kala Nag".

Ministerstwo W. R. i O. P. poleca uwadze film p. t. „Kala Nag" jako zasługujący na obejrzenie przez młodzież szkół powszechnych i średnich.

Z Ministerstwa Komunikacji.

Sprawa zapewnienia bezpieczeństwa na przejazdach kolejowych w poziomie szyn, niejednokrotnie poruszana na łamach prasy, staje się znowu aktualna z nastaniem jesieni, kiedy to dnie są coraz krótsze, zmierzchy wczesne, a snujące się mgły utrudniają widzialność toru kolejowego.

Sprawie bezpieczeństwa na przejazdach powołane czynniki poświęcają stale baczną uwagę. W tym celu zarząd kolejowy wydatkuje rok rocznie znaczne sumy, za które wykonywa się urządzenia, zabezpieczające (rogatki lub samoczynną sygnalizację zbliżania się pociągów) albo też poprawia się widzialność przejazdów.

W tym stanie rzeczy należałoby się spodziewać, że ilość wypadków na przejazdach powinna maleć. Tymczasem, jak to wykazuje statystyka, ilość wypadków — tak na przejazdach niestrzeżonych, jak i strzeżonych — ma tendencję zwiększania się.

Powodem tego jest w większości wypadków własna nieostrożność przejeżdżających. Najczęściej zdarzają się wypadki wskutek nie zwalniania pojazdów przy zbliżaniu się do przejazdu i niezatrzymania pojazdu przed przejazdem, pomimo sygnałów, dawanych gwizdkiem z parowozu — jak również wskutek samowolnego otwierania rogatek, powierzania nieletnim dzieciom kierowania pojazdów, pozostawiania bez opieki dzieci w pobliżu przejazdu i t. p. W tych warunkach nie ma urządzeń zabezpieczających, które mogłyby zapewnić bezpieczeństwo na przejazdach.

Doniosłe znaczenie dla poprawienia obecnie panujących stosunków może mieć uświadamianie ludności, a w pierwszym rzędzie woźniców furmanek i kierowców samochodów, o potrzebie zachowania wszelkich możliwych środków ostrożności przy przekraczaniu torów kolejowych, zwłaszcza zaś o niewjeżdżaniu na tory bez uprzedniego upewnienia się, że nie ma w pobliżu nadchodzącego pociągu.

134

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

LIST NAUCZYCIELKI SZKOŁY POWSZECHNEJ DO MŁODZIEŻY III KLASY GIMNAZJUM W WILNIE W SPRAWIE OPIEKI NAD JEJ SZKOŁĄ.

Daleko — o 40 klm od miasta — znajduje się szkoła, w której pracuję. Cicha, spokojna wioszczyna, na pół polska, na pół białoruska. 57 ubogich chat, sklepik, straż ogniowa, folwark oddalony o 3 klm od wsi i szkoła — rzucone wśród sfalowanych pagórków, pociętych pasami własności małorolnej, pod niebem, którego promienie lub chmury tak potężnie ważą nad dolą wieśniaka — oto cały odrębny świat, w którym rozwija się i kształtuje dusza moich wychowanków.

Wrażenia i spostrzeżenia, tak żywe i różnorodne w mieście, mają na wsi tempo znacznie wolniejsze i treść bardziej jednostajną. Każda wieść ze świata jest wydarzeniem nadzwyczajnym, głęboko zapadającym do duszy, szeroko i długo roztrząsanym.

Wasz list i Wasza paczka to właśnie takie wydarzenie.

Już sama wieść z urzędu pocztowego robi silne wrażenie na dzieci; cóż dopiero odczytanie listu i otwarcie paczki.

Dzieci tłoczą się dokoła stołu, wspinają się na palce, by zajrzeć do wnętrza pudła. Wyciągają jedno przez drugie rączęta do podawanych przez nauczycielkę pierniczków, do pocztówek z widokami nieznanego miasta, do zabawek, książek, pisemek, ciepłych szaliczków, czapeczek, rękawic i pończoch.

Sypią się domysły, skąd przyszły te podarunki, kto pamiętał o naszej gromadce.

Do paczki dołączony jest list. To list od Was. Jakże wdzięczni Wam jesteśmy za te opisy zabytków Waszego miasta, za załączone fotografie i pocztówki, opisy Waszych uroczystości szkolnych i szczegóły, dotyczące Waszej pracy i zabaw.

Nie wyobrażacie sobie, ile Wasz list i przesyłka dostarczyła materiału do naszej pracy. Jak często w użyciu były przysłane przez Was pomoce szkolne. Każdy numer „Płomyka", „Płomyczka" i „Słonka" czytany jest kilkakrotnie przez dzieci, a za ich pośrednictwem treść tych pisemek dociera do rodzeństwa i rodziców.

Dzięki Waszej przesyłce kilkoro dzieci zaczęło stale przychodzić do szkoły. Dotychczas musiały pozostawać w domu z braku obuwia lub ubrania.

Trudno wyliczyć, ileście zrobili dobrego, i określić, jak wielką wartość wychowawczą, społeczną i państwową, ma taka opieka szkoły miejskiej nad wiejską.

Pytacie, w jaki sposób moglibyście jeszcze przyjść nam z pomocą.

Na ochotniczych, pozalekcyjnych zajęciach praktycznych możecie wykonać: tablice mnożenia, cyrkle, ekierki, linie, kątomierze, tarcze zegarowe, bryły geometryczne, przyrządy do fizyki, modele samolotów i okrętów z tektury, z drzewa lub z blachy.

Łatwo sporządzić komplety cyfr, naklejając na kwadratowe kartoniki cyfry, wycięte ze starych, wydartych kartek kalendarzowych.

Można zrobić tak zwane „rozsypanki“, pisząc kaligraficznie łatwe pod względem treści zdania na paskach kartonu i tnąc je potem tak, aby na pojedyńczym kawałku był jeden wyraz.

Możecie też przysyłać książki, oczywiście doprowadzone do porządku przed wysłaniem. Trzeba by także rozważyć, że nie każda książka przyda się dzieciom na wsi. Bez użytku pozostaną podręczniki gimnazjalne, a nawet stare wydania podręczników dla szkół powszechnych, nie odpowiadające wymaganiom nowych programów.

Najstosowniejsze są podręczniki i lektura, wskazane przez Ministerstwo W. R. i O. P. dla użytku szkół powszechnych. Przypuszczam, że potraficie też sporządzić niektóre mapy.

Nie wszystko jednak da się wykonać własnymi rękoma. Skoro już, jak piszecie, zbieracie składki na rzecz naszej szkoły, to pamiętajcie: o mapach Polski, globusach, ilustracjach szkolnych, narzędziach i materiałach do zajęć praktycznych, piłkach do gimnastyki i do gier, gąbkach do tablic, o nasionach warzyw i roślin kwiatowych.

Nadmienię jeszcze o marzeniu każdej szkoły na wsi — o aparacie radiowym: lampowym lub detektorowym, który łączy głuchą wioskę ze światem.

Jeśli chodzi o okazanie pomocy dzieciom, to oprócz odzieży, bielizny i obuwia, które nadsyłacie, wielkie znaczenie ze względu na higienę i kulturę życia codziennego mają przesyłki zawierające: chustki do nosa, grzebienie, szczotki, szczoteczki i proszek do zębów, mydło i tym podobne przedmioty.

O jedno chcę Was jeszcze prosić. Starajcie się na każdy list dzieci odpowiadać w możliwie szybkim czasie. Pamiętajcie, że każdy dzień opóźnienia wywołuje u nich smutek i zniechęcenie i przez to osłabia się wpływ Waszej akcji.

Piszcie o swoim życiu szczegółowo, ma to znaczenie wychowawcze.

Znam wypadek, kiedy dzieci niżej zorganizowanej szkoły na Wileńszczyźnie miały swoich opiekunów w województwie poznańskim. Na skutek dobrze zorganizowanej akcji niesienia pomocy przez młodzież poznańską — województwo poznańskie stało się ulubionym przedmiotem nauki dla dzieci z Wileńszczyzny.

Sądzę, że i Wy dzięki swoim listom przyczynicie się do zaznajomienia dzieci mej szkoły z życiem połaci kraju, którą zamieszkujecie.

Może i Was zainteresuje, w jakich warunkach żyją Wasi mali korespondenci, jakie prace wykonują w polu, jakimi posługują się narzędziami, jak wyglądają chaty, w których mieszkają.

Bywa przecież różnie w różnych okolicach Polski, a warto poznać „wieś, która żywi miasto“. To wszystko dzieci postarają się najdokładniej opisać w listach.

Dobrze by było, gdybyście ułatwili dzieciom pisanie listu, zadając im jak najwięcej pytań; np.: ile jest dzieci w szkole, jak daleko z domu do szkoły, jak wygląda szkoła, z czego jest zbudowana, jak są zbudowane chaty, czym zajmują się rodzice, jakie są ich dodatkowe zajęcia, jak spędzają czas wolny od pracy, jak się ubierają, jak ozdabiają mieszkania —i tym podobne pytania.

Nie zrażajcie się, gdy przez dłuższy czas nie otrzymacie odpowiedzi na swój list od dzieci ze wsi. Weźcie to pod uwagę, że nie każda szkoła ma w pobliżu urząd pocztowy; czasem brak znaczka, a bywa i tak, że przygodnie wysłany list nie zawsze trafi do skrzynki pocztowej.

Bardzo się ucieszymy, jeśli do nas wybierzecie się z przedstawieniem, śpiewami, tańcami i deklamacjami.

A może i nas kiedyś zaprosicie do siebie. Chętnie przyjedziemy, jeżeli nam pomożecie uporać się z noclegami, wyżywieniem i zwiedzaniem miasta.

I jeszcze o jedną rzecz Was proszę. Zjednaj-

cie dla podobnej akcji inne klasy swego gimnazjum. A gdy się to uda, zwracajcie się po adresy szkół potrzebujących pomocy do tych nauczycieli szkół powszechnych, z którymi już jesteście w kontakcie, lub do inspektoratów szkolnych.

Nie zapomnijcie powiedzieć nowicjuszom, że młodzież szkół średnich, która chce się opiekować szkołą powszechną na wsi, winna rozpocząć swą działalność od porozumienia się z osobą w niej uczącą. Rodzaj opieki winien być dostosowany do warunków, w jakich szkoła się znajduje.

Są wypadki, kiedy główny nacisk należy położyć na pomoc dzieciom, i takie, w których przede wszystkim trzeba pamiętać o brakach szkoły. Nawet sposób przesyłania paczek powinien być uzależniony od warunków lokalnych.

Tam, gdzie ludność jest bardziej uspołeczniona, rozdanie odzieży i innych podarunków odbywać się może na drodze porozumienia nauczycielstwa z gronem rodziców. Do takich ośrodków paczki można wysyłać pod adresem szkoły.

Natomiast tam, gdzie ludność stoi na niskim poziomie uspołecznienia, rozdawanie zawartości paczek przez nauczycielkę lub nauczyciela bywa niewłaściwie tłumaczone przez niektórych rodziców i wywołuje niesnaski. Do takich miejscowości najlepiej wysyłać paczki, po uprzednim porozumieniu się z nauczycielstwem, wprost pod adresem najuboższych dzieci.

Uniknie się wówczas niepotrzebnych tarć między domem a szkołą i wśród miejscowych mieszkańców.

Na zakończenie dziękuję Wam raz jeszcze za dowody Waszej życzliwości i życzę dalszej owocnej pracy.

Myślę wzruszona, jak serdeczna i jak wielka może być Wasza akcja. Przez Was wiejskie dziecko odczuje istotne powołanie Polaka, Obywatela, Człowieka.

Nauczycielka Szkoły Powszechnej
I-go stopnia w N.

SAMORZĄD A MATERIALNE POTRZEBY OŚWIATY POZASZKOLNEJ.

Głównym źródłem funduszów o. p. są sumy preliminowane na ten cel przez samorządy powiatowe i gminne. Olbrzymi program pracy tych samorządów, obejmujący całokształt spraw gospodarczych, oświatowo-kulturalnych i społecznych, a równocześnie ograniczone możliwości budżetowe wobec sytuacji gospodarczej ziem północno-wschodnich, w zasadzie nie stwarzają oświacie pozaszkolnej warunków sprzyjających tym bardziej, że świadczenia samorządu na oświatę pozaszkolną nie należą do świadczeń ustawowych (ustawowymi są świadczenia na szkolnictwo powszechne). W tych warunkach są one zależne od stosunku do oświaty pozaszkolnej — przewodniczących wydziałów powiatowych i zarządów gmin, rad powiatowych i gminnych.

O rosnącej pozytywności tego stosunku świadczą następujące dane:

Samorządy powiatowe i gminne na terenie województwa wileńskiego:

preliminowały na o. p. w r. 1935/36 zł 51263, zrealizowały zł 37961; w r. 1936/37 preliminowały zł 80630, zrealizowały zł 80027.

na terenie województwa nowogródzkiego:

preliminowały na o. p. w r. 1935/36 zł 79157, zrealizowały zł 63065; w r. 1936/37 preliminowały zł 96106, zrealizowały zł 93969;

na terenie czterech powiatów województwa białostockiego:

preliminowały na o. p. w r. 1935/36 zł 34004, zrealizowały zł 26159; w r. 1936/37 preliminowały zł 34411, zrealizowały zł 32161.

Obraz szczegółowy sum preliminowanych i zrealizowanych, ponadto sposobu wydatkowania tych sum daje następujące zestawienie budżetów samorządów na oświatę pozaszkolną za rok 1936/37:

L. p.	WOJEWÓDZTWO	Preliminowano			Zrealizowano 97,6%		
		Ogółem	w tym samorządy powiatowe	w tym samorządy gminne	Ogółem	w tym samorządy powiatowe	w tym samorządy gminne
1	2	3	4	5	6	7	8
I	Wileńskie	80630.98	24294.50	56336.48	80027.54	29422.58	50604.96
II	Nowogródzkie	96106.07	48554.87	47551.20	93969.66	47098.73	46870.93
III	Białostockie	34411.50	16077.—	18334.50	32161.99	15112.59	17049.40
	Razem . . .	211148.55	88926.37	122222.18	206159.19	91633.90	114525.29

Na co wydatkowano														
Biblioteki	Kursy dokształcające	Szkoły wieczorowe	Niedzielne Uniwersytety Ludowe	Uniwersytety Powszechne	Świetlice	Teatry i Chóry Ludowe	Kształcenie pracowników oświatowych	Kształcenie przodowników oświatowych	Społeczne Kursy Samokształceniowe	Kursy o charakterze praktycznym	Domy Ludowe	Wycieczki	Pomoce oświatowe	Subsydium dla organiz. społecznych
9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
32652.62	7502.98	4050	364.10	—	14832.19	313.10	190.—	5214.76	3557.72	3277.96	1705.55	934.12	3543.84	1888.60
29749.35	12329.62	600	520.—	100.—	21028.44	645.55	175.—	5272.56	1891.55	1420.-	398.—	926.—	6407.64	12505.95
12919.75	3883.78	212	12.40	412.-	6939.35	53.—	—	1494.69	622.—	488.12	—	497.—	4051.80	576.10
75321.72	23716.38	4862	896.50	512.—	42799.98	1011.65	365.—	11982.01	6071.27	5186.08	2103.55	2357.12	14003.28	14970.65

Suma zł 206159, zrealizowana przez samorządy na cele oświaty pozaszkolnej **w jednym tylko Okręgu Szkolnym,** w zestawieniu z sumą przeznaczoną na ten cel w budżecie powiatowym, świadczy dobitnie, jak nasz samorząd docenia ten dział pracy. Na szczególną uwagę zasługują znaczne pozycje w budżetach samorządów gminnych. Stosunek samorządu gminnego do pewnego zagadnienia jest stosunkiem terenu, a w tym wypadku stosunkiem tych, co korzystają bezpośrednio z oświaty pozaszkolnej.

Znaczne zaangażowanie się samorządu w świadczeniach na rzecz oświaty pozaszkolnej stwarza konieczność uaktywnienia tych organów samorządu, które opiekują się bezpośrednio tym działem pracy, t. j. powiatowych komisyj oświaty pozaszkolnej i komisji oświatowych gminych. Praca komisyj powiatowych stoi już w szeregu powiatów na poziomie, natomiast komisje gminne dość często nie przejawiają żywotności. W komisjach oświatowych gminnych przeważnie stanowią większość nauczyciele, zainteresowani bezpośrednio sprawą uzyskania funduszów na realizowaną przez siebie ofiarnie pracę społeczną, zatem w zakresie ich możliwości leży uaktywnienie działalności tych komisyj.

KRONIKA.

Wydział szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli.

1) W 26 gimnazjach państwowych uruchomiono w bieżącym roku szkolnym 52 oddziałów klas pierwszych. Przyjęto 2222 uczniów, nie przyjęto 336 kandydatów. Dodatkowo uruchomiono, poza przewidzianą przed wakacjami ilością 45 jednostek klasy pierwszej, oddziały w Baranowiczach, Nowogródku, Słonimie, Mołodecznie, Wilejce i 2 w Wilnie. Do klas II uczęszcza 2048, do klas III — 1745, do klas IV — 1200, do klas VIII — 835 uczniów. W 22 zakładach uruchomiono 26 wydziałów licealnych (11 humanistycznych, 5 matematyczno-fizycznych, 2 przyrodniczych, 3 humanistycznych + przyrodniczych, 4 humanistycznych + matematyczno-fizycznych, 1 humanistycznych + klasycznych). W liceach jest 687 uczniów. Razem w zakładach państwowych jest 8686 (w ubiegłym roku szkolnym było 8004) uczniów.

2) W 29 gimnazjach prywatnych uruchomiono w bieżącym roku szkolnym 44 oddziałów klas pierwszych. Przyjęto 1817 uczniów, nie przyjęto 36 kandydatów. Większość nie przyjętych do zakładów państwowych znalazło pomieszczenie w szkołach prywatnych. Do klas II uczęszcza 1317, do klas III — 1138, do klas IV — 828, do klas VIII — 609 uczniów. W 19 zakładach uruchomiono 19 wydziałów licealnych (7 humanistycznych, 1 matematyczno-fizyczny, 4 przyrodnicze, 7 humanistycznych + przyrodniczych). W liceach jest 346 uczniów. Razem w zakładach prywatnych jest 6055 (w ubiegłym roku szkolnym było 5615) uczniów.

3) W 3 państwowych liceach pedagogicznych (w Grodnie żeńskie, Szczuczynie koedukacyjne, w Trokach męskie) jest 111 uczniów (26 chłopców, 85 dziewcząt), w Pedagogium w Wilnie 72 słuchaczy (17 mężczyzn, 55 kobiet). W Seminarium Ochroniarskim w Wilnie jest 122 dziewcząt. Razem w zakładach kształcenia nauczycieli jest 305 uczniów(ic). Prywatnych zakładów nie ma.

*

Na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego według danych z dnia 1 października b.r. jest 1674 szkolnych kas oszczędności opartych o P.K.O. (w szkołach powszechnych 1584 jednostek, w szkołach średnich 90). Na 10 okręgów szkolnych Kuratorium O. S. Wil. zajmuje 3 miejsce. We wrześniu przybyło 62 szkolnych kas.

*

Z uruchomionych z końcem listopada 1937 r. przy Szkolnej Pracowni Przyrodniczej warsztaty do naprawy przyrządów fizycznych (pod kierownictwem dyrektora A. Dmochowskiego) korzystały gimnazja państwowe bezpłatnie; opłacały tylko koszta przesyłki. Zakładom prywatnym naprawiano przyrządy po cenie rzeczywistych kosztów. Koszt urządzenia warsztatów wyniósł 1348 zł. Zreperowano 68 przyrządów, albo zupełnie zniszczonych albo poważnie uszkodzonych, kosztem 1568 zł 35 gr. Wartość zreperowanych przyrządów wynosi około 12.500 zł.

*

W ciągu września i października wizytatorzy przeprowadzili inspekcje prawie wszystkich zakładów. Celem było zbadanie podstaw organizacyjnych (obsada personalna, wykorzystanie etatów i godzin, pracownie, organizacja grup), rozkładu materiału i sposobów zaznajamiania się nauczycielstwa z programem licealnym.

Wydział opracował plan pracy, wysuwając na czoło w zakresie nauczania sprawę realizacji programu gimnazjalnego pod kątem osiągania wyników celem zdobycia przez młodzież trwałych wiadomości materialnych, stanowiących najistotniejszy warunek wydajnej pracy w liceum. Na odcinku licealnym wydział zamierza zwrócić uwagę na organizację pracy, by program nauczania, dokładnie przez nauczycieli poznany i przemyślany, w miarę możności był realizowany najrzetelniej (wymiana zdań w zespołach, w ogniskach, na konferencjach). Nie krępując inicjatywy nauczycieli i sposobu realizowania przez nich programu, wydział zwracać będzie uwagę, by nie było niewłaściwości przy jego realizowaniu. Na odcinku przysposobienia wojskowego wysunięto jako konieczność otoczenie opieką pracy w hufcach, zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa, oraz uwypuklanie przy nauczaniu tych elementów programu, które łączą się treściowo z p. w. W zakresie wychowania wydział dążyć będzie do właściwego rozwiązania przez szkoły zagadnienia organizacyj młodzieżowych (dobór opiekunów, celowa praca).

*

Szkolnictwo zawodowe.

Wędrowne Kursy Rolnicze.

W październiku b. r. rozpoczęły pracę kursy w następujących miejscowościach:

a) **żeńskie:**

1. w Opsie, pow. brasławskiego, pocz. Opsa. (Kierown. J. Barabaszówna).
2. w Słobódce, pow. oszmiańskiego, pocz. Gudogaj. (Kierown. M. Drozdowska),
3. w Kaczanach, pow. dziśnieńskiego, pocz. Królewszczyzna. (Kierown. M. Sidorówna),
4. w Jałuczewiczach, pow. nowogródzkiego, pocz. Poczapów. (Kierown. M. Nagórkówna),
5. w Jeziornicy, pow. słonimskiego, pocz. Jeziornica. (Kierown. J. Kwaśniewska),
6. w Malewie, pow. nieświeskiego, pocz. Nieśwież. (Kierown. J. Kosikowska),
7. w Podgruszanach, pow. wołkowyskiego, pocz. Krzemienica Kościelna. (Kierown. S. Szkwarkowska).

b) **męskie:**

1. w Wilczukach, pow. wołkowyskiego, pocz. Mścibów. (Kierown. M. Beynar.),
2. w Paszkowcach, pow. baranowickiego, pocz. Lachowicze. (Kierown. W. Stankiewicz).

*

W czasie od 24 września do 7 października r.b. wizytatorka ministerialna p. M. Morozowiczowa z wizytatorem S. Łukaszewiczem zwizytowali szkoły przysposobienia gospodyń wiejskich w Antowilu, Różance, Bereźnie, Kukowie i Święcianach oraz wędrowne kursy rolnicze żeńskie w Jeziornicy, Podgruszanach, Opsie i Słobódce. Wizytacja miała na celu zbadanie sposobów realizacji nowych programów.

*

Oświata pozaszkolna.

Zgodne i celowe planowanie pracy o. p. w powiecie suwalskim. W dniu 11 września rb. odbyła się w Inspektoracie Szkolnym w Suwałkach konferencja przedstawicieli organizacyj społecznych, celem uzgodnienia planu pracy społecznej i jego realizacji. Przewodniczył insp. szkolny p. Przyrowski, referował plan pracy p. Jejer, obwodowy instruktor o. p. Jak celową może być taka konferencja, dowodem jest udział delegatów organizacyj: Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego, Związku Młodej Wsi, Związku Rezerwistów, Związku Harcerstwa Polskiego, Okręgowego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Daje to rzeczową konsolidację pracy przy konkretnym warsztacie, a program tej pracy daje całokształt potrzeb kulturalnych (duchowych, społecznych i gospodarczych) terenu powiatu.

Konferencja ta była poprzedzona w dniu 10 września rb. konferencją instruktorów rolnych i instr. o. p. pod przewodnictwem starosty powiatowego p. A. Wojciechowskiego. Na tej konferencji ustalono zasady i zakres współpracy aparatu instruktorskiego. Daje to ekonomiczne wykorzystanie aparatu instruktorskiego, środków pieniężnych i pomocy oświatowych; wpływa również dodatnio na wyniki pracy.

Z oświaty pozaszkolnej w powiecie wołożyńskim. W dniu 11 października r. b. odbyło się w gmachu starostwa w Wołożynie posiedzenie Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej. Wzięli w nim udział przedstawiciele powiatowych władz administracji ogólnej, wojska, obwodowych władz szkolnych, samorządu i organizacyj społecznych. W posiedzeniu tym brał również udział przedstawiciel Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Celem posiedzenia było omówienie dorobku pracy o. p. w powiecie za ub. rok oświatowy, wysunięcie z tej pracy wniosków na przyszłość, oraz omówienie planu pracy władz szkolnych w zakresie o. p. na b. rok oświatowy.

Sprawozdanie ze stanu pracy o. p. za ubiegły rok oświatowy złożył z ramienia obwodowych władz szkolnych p. Franciszek Sajdak, obwodowy instruktor oświaty pozaszkolnej w Wołożynie. Uwypukliły się w nim szczególnie dwa działy pracy oświatowej:

Kursy dokształcające dla przedpoborowych, które prowadzono w powiecie wołożyńskim przy 99 szkołach. Było 159 zespołów kursowych. Z kursów korzystało 1759 osób, w tej liczbie 34 kobiety. Nauczycielstwo przepracowało na tych kursach bezpłatnie 9080 godzin.

Dość duży dorobek osiągnięto również w dziale bibliotekarskim. Powiatowa Centrala Biblioteczna liczy 1158 tomów, gminne 4663 tomy, czyli razem oświata pozaszkolna dysponuje w tym powiecie 5.821 tomami. Księgozbiór ten jest podzielony na 20 kompletów znormalizowanych i 18 dobieranych z powiatowej centrali, oraz 47 kompletów znormalizowanych gminnych.

W dyskusji nad sprawozdaniem podkreślono wysoce dodatnie wyniki akcji dokształcania przedpoborowych w powiecie wołożyńskim. Na wniosek przedstawicieli wojska została powzięta jednogłośnie uchwała komisji, by podziękować ogółowi nauczycielstwa, które dało swoją ofiarną pracę na kursach. Treść uchwały postanowiono ogłosić w prasie codziennej i przesłać do wiadomości okręgowym władzom szkolnym.

Przysposobienie kobiet wiejskich do obrony kraju. W dniu 6 października rb. odbyła się w Brześciu n. B. z inicjatywy Okręgowego Urzędu W.F. i P.W. w Brześciu konferencja poświęcona omówieniu programu i metod pracy w zakresie akcji wychowania fizycznego i przysposobienia do obrony kraju kobiet na wsi. W konferencji wzięli udział kierownicy Oddziałów O. P. Kuratorium Poleskiego, Lubelskiego i Wileńskiego, gdyż Okręgowy Urząd Brzeski obejmuje części tych Okręgów Szkolnych, ponadto przedstawicielki Kół Gospodyń Wiejskich, organizacyj młodzieżowych, mających sekcje dziewcząt (Z. S., Z. M. W., K. S. M.), wreszcie Ochotniczych Straży Pożarnych (oddz. Samarytanek).

Program przysposobienia kobiet do obrony kraju na wsi obejmuje: higienę i ratownictwo ogólne, walki z chorobami zakaźnymi, opiekę nad niemowlęciem i higienę dziecka, opiekę nad dzieckiem, obronę przeciwgazową, ratownictwo przeciwpożarowe, masowe gotowanie. Akcja powyższa tylko wyjątkowo tworzyć będzie własne komórki organizacyjne, natomiast głównie oprze się o organizacje kobiet i dziewcząt na wsi, dając w ten sposób celową koordynację działalności tych organizacyj w służbie programowi państwowemu.

Uświadomienie obywatelskie kobiet i przygotowanie praktyczne w zakresie powyższego programu da, w razie wojny, kobietę wiejską - obywatelkę, która trwać będzie i na gospodarstwie rolnym, zastępując męża i brata, która przejmie pracę społeczną z rąk

mężczyzn. Powyższa akcja zasługuje na szczególne poparcie.

Współpraca oświaty pozaszkolnej z Kołami Gospodyń Wiejskich. W dniach 10, 11, 12 i 13 października r. b. odbył się kurs instruktorek Kół Gospodyń Wiejskich z terenu woj. nowogródzkiego w miejscowości Świteź, w pow. nowogródzkim. Program kursu objął całokształt prac tej organizacji, wykazującej w ostatnim okresie czasu znaczny postęp w rozwoju ilościowym komórek organizacyjnych, poziomu pracy i coraz nowych dziedzin pracy społecznej, związanej z pracą kobiety wiejskiej. W kursie wziął udział kierownik Oddziału O. P. Kuratorium, co umożliwiło ustalenie terenów współpracy oświaty pozaszkolnej i Kół Gospodyń Wiejskich; są nimi: bibliotekarstwo, czytelnictwo książek i czasopism, praca świetlicowa, praca kulturalno-artystyczna, współdziałanie formami pracy o. p. z kursami praktycznymi Kół Gospodyń Wiejskich. Organizacja ta w ostatnim okresie czasu podjęła akcję w zakresie uruchomienia dziecińców (przedszkoli), nawiązując współpracę ze szkołami powszechnymi, dając wartościową pomoc nauczycielstwu, ma zamiar zaopiekować się młodocianymi (dziewczętami), współdziała z sekcjami dziewcząt w organizacjach młodzieżowych.

Z tych względów Koła Gospodyń Wiejskich są szczególnie wdzięcznym terenem pracy dla nauczycielek szkół powszechnych.

Współpraca oświaty pozaszkolnej z K. P. W. W dniu 3 października r. b. odbyła się w Nowojelni, w woj. nowogródzkim, konferencja delegatów „Ognisk" Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Po zakończeniu obrad konferencji, „Ognisko" K. P. W. Nowojelnia zorganizowało pokazowy wieczór świetlicowy. W konferencji wziął udział kierownik Oddz. O. P. Kuratorium, gdyż instruktorzy oświaty pozaszkolnej i nauczycielstwo współpracuje z „Ogniskami" K. P. W. Organizacja ta ma na celu obok P. W., wychowanie obywatelskie pracownika kolejowego. „Ogniska" K. P. W., rozrzucone dość gęstą siecią na terenie ziem północno-wschodnich, są naturalnym współpracownikiem szkoły i nauczycielstwa w zakresie pracy państwowej i społecznej: rozporządzając dość często wartościowymi rzeczowymi warunkami tej pracy, ponadto chętnym do pracy zespołem ludzi, jako współpracownik są czynnikiem pożądanym. Że ta współpraca istnieje, dowodem było szczególne podziękowanie dla nauczycielstwa, uchwalone przez delegatów konferencji w Nowojelni.

KOMUNIKATY NIEURZĘDOWE.

„Skaut", ilustrowany dwutygodnik harcerski.

Najstarsze czasopismo młodzieży wychodzące od r. 1911 we Lwowie weszło na nową drogę, gdyż szpalty swe oddało wyłącznie ruchowi starszej młodzieży harcerskiej żeńskiej i męskiej. Ze względu na szatę zewnętrzną i na treść, poruszającą wszystkie zagadnienia, obchodzące starszą młodzież polską, powinien znaleźć się w każdej czytelni i bibliotece.

Prenumerata roczna wynosi 3.50 zł. Wpłacać można przez P.K.O. nr 504.610 lub przekazem rozrachunkowym nr 58 na adres: „Skaut" - Lwów, Kurkowa 12.

„Zuch", ilustrowany dwutygodnik zuchów.

We wrześniu ukazał się pierwszy numer „Zucha", jedynego oficjalnego pisemka młodzieży zuchowej w Polsce. Bogato ilustrowany i stojący na wysokim poziomie, zawiera dużo ciekawie ujętego materiału. Nadaje się wybitnie jako lektura w szkole powszechnej i może być pomocą dla nauczyciela. Niska prenumerata 2.30 zł rocznie powinna wpłynąć na to, by nie było ani jednej szkoły nie prenumerującej tego pisemka.

Prenumeratę wpłacać można przez P.K.O. nr 507.700 lub przekazem rozrachunkowym nr 271 na adres: „Zuch" — Lwów, Kurkowa 12.

SPIS KSIĄŻEK

nabytych
przez Centralną Bibliotekę Pedagogiczną
przy Kuratorium O. S. Wil.
we wrześniu i październiku 1937 r.

Pedagogika i dydaktyka.

Angelesko C. Activité du Ministère de l'Instruction 1922—26. Bucarest 1928.

Audemars M., Lafendel L. La maison des petits de l'Institute Rousseau. Paris 1923.

Balicki J. Z zagadnień nauczania języka polskiego. Warszawa 1931.

Beneke F. Erziehung und Unterrichtslehre. 2 Band. Berlin 1842.

Brudnicki E., Sikora F. Szkolnictwo powszechne m. Chorzowa. Chorzów 1935.

Casa Scoalelor — compte — rendu sur son activité. 1896—1927. Bucarest 1928.

Czyżewski A. Na tropie wodza harcerskiego. Warszawa 1936.

Dobraniecki S., Greb K. Czasopisma dziecięce Z. N. P. jako pomoc w pracy. Warszawa 1937.

Dom i szkoła — rocznik IV gimnazjum państw. w Warszawie. Warszawa 1937.
Dzień myśli braterskiej skautek całego świata. Warszawa 1937.
Eckelberry R. History of the Municipal University in U. S. A. Washington 1932.
École libre des sciences politiques. Paris 1935.
Galiński A. Tydzień szkoły powszechnej — materiały i poradnik. Poznań 1937.
Girardin E. De l'instruction publique en France. Paris 1842.
Grodecka E. Nasze siostry — nasze patronki. Warszawa 1937.
Grodecka E. O metodzie harcerskiej i jej stosowaniu I—II. Warszawa 1937.
Grodecka E. Pierwsze ćwierćwiecze harcerstwa żeńskiego. Cz. I. Warszawa 1937.
Harcerki w służbie. I. Warszawa 1937.
Jelski K. Zawody w drużynie. Warszawa 1936.
Konferencja rejonowa ogniska metod. jęz. polskiego w Łucku. Łuck 1936.
Kulczycki A. Pedagogika „wolnego czasu", a dom, szkoła i społeczeństwo. Lwów 1937.
Kulpa J. Czytanki i lektura w szkole powszechnej. Kraków 1937.
Kursy, wyższe, nauczycielskie — zakres wymagań przy egzaminach. Lwów 1937.
Kwiatkowski F. Wołamy o szkołę katolicką. Kraków 1937.
Kwiatkowski F. Obrzędy harcerskie. Warszawa 1937.
Langnas S. Żydzi a studia akademickie w Polsce. 1921—31. Lwów 1933.
Loi relative a l'organisation de l'enseignement en Pologne. Varsovie 1929.
Maleczyńska E. Nauczanie historii w szkole średniej. Lwów 1937.
Mauer J. L'enseignement dans la République Tchécoslovaque. Prague 1920.
Millerówna R. i **Rostkowska M.** Wskazówki metodyczne do elementarza. Lwów 1937.
Myśl, katolicka, wychowawcza — pamiętnik II Studium katolickiego. Poznań 1937.
Nawrocki B. Wstąpię do szkoły zawodowej. Warszawa 1937.
Program nauki (tymczasowy w państw. Liceum ogólnokształcącym. Lwów 1937.
Program nauki (tymczasowy) w liceach zawodowych. Lwów 1937.
Program nauki (tymczasowy) w szkołach zawodowych. Lwów 1937.
Question de l'enseignement en Tchécoslovaquie. Prague 1922.
Rygier H., Machczyński B. Dokształcanie zawod. pracowników umysłowych. Warszawa 1937.
Seredyński M. Jak uczyć o handlu. Kraków 1926.
Sobolski K. Problem kształcenia naucz. szkół powsz. Pszczyna 1937.
Statystyka szkolnictwa. 1935—36. Warszawa 1937.
Struczowski R. Szkolne kasy oszczędności. W-wa 1932.
Szkoły publiczne powszechne I stopnia — teren, budynki, sprzęty. Warszawa 1937.
Szyryński W. Ambulans harcerski. Warszawa 1937.
Uwagi o metodyce nauczania języka polskiego w gimn. kupieckim. Warszawa 1937.
Weber W. Methodik des Deutschunterrichts mit Ausländern. I. Wolfenbüttel. 1933.
Z pracy państwowych seminarjów nauczycielskich w Polsce. Warszawa 1937.
Zasady skautowego ruchu żeńskiego. Warszawa 1937.

Geografia i podróże.

Abbé P. R. i J. W jedenaście lat naokoło świata. Warszawa 1937.
Bułhak J. Wilno—20 widoków z fotografii. Wilno 1937.
Filochowski W. Ziemia dwakroć obiecana (Palestyna). Pelplin 1937.
Frenkiel Z. Paryż — przewodnik po Paryżu i Wystawie 1937. Warszawa 1937.
Kilarski J. Gdańsk. (Cuda Polski). Poznań 1937.
Kowalik R. Jugosłowiański Adrjatyk. Dalmacja. Zagrzeb 1936.
Księżacy i księstwo Łowickie. Warszawa 1913.
Mapy (68 odcinków, obejmujących obszar Kuratorium O. Szk. Wileńskiego, podziałka 1 : 100.000). Warszawa.
Piotrowski H. Przewodnik zdrojowo-turystyczny. Warszawa 1937.
Przeworski S. Azja Zachodnia. Warszawa 1936.
Uniłowski Z. Pamiętnik morski. Warszawa 1937.
Zadrożny S. Na gdyńskim szlaku. Warszawa 1937.

Historia.

Balzer O. Tradycja dziejowa Unii Polsko-Litewskiej. Lwów 1919.
Bortkiewicz A. i **Grzegorczyk S.** Walki I p. p. legionów o Białystok. Białystok 1936.
Brzozowski A. Ze wspomnień o Kraszewskim. Warszawa 1912.
Langert A. Wódz Polski, Marszałek Edward Śmigły-Rydz. Kraków 1937.
Manteffel J. Książka w starożytności. Lwów 1937.
Michałowski. Delfy. Lwów 1937.
Mienicki R. Archiwum Murawjewskie w Wilnie. Warszawa 1937.
Odyniec A. E. Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie. Warszawa 1884.
Pawiński A. Dzieje zjednoczenia Ormian z Kościołem Rzymskim. Warszawa 1876.
Polska i Węgry — stosunki w historii, kulturze i gospodarstwie. Budapeszt.
Przyborowski W. Dzieje 1863. T. I—II. Kraków 1897.
Tarlé E. Napoleon u szczytu sławy. Warszawa 1937.
Teslar T. Polityka Rosji Sowieckiej podczas wojny z Polską. Warszawa 1937.
Vibraye H. Mitologia. Warszawa 1937.
Wasylewski S. Na Śląsku Opolskim. Katowice 1937.
Wielopolska M. J. Piłsudski w życiu codziennym. Warszawa 1937.
Zwolski B. Wileńszczyzna, Nowogródczyzna... za Zygmunta I. Wilno 1937.
Zygmuntowicz Z. Agaton Giller w świetle akt... Lwów 1937.

Książki dla młodzieży.

Curwood J. O. Szara Wilczyca. Bari — syn szarej wilczycy. Poznań.
Curwood J. O. Dziewczyna z poza szlaku. Błyskawica. Warszawa 1931.
Curwood J. O. Osadnicy. Władca Skalnej Doliny. Warszawa 1935.
Dybczyński T. W poprzek Sybiru — powieść podróżnicza. Lwów 1937.
Dynowska M. O wawelskim smoku... Lwów 1937.
Izdebska W. Pamiętnik babuni. Warszawa.
May K. Przez dziki Kurdystan. I—II. Poznań.
May K. Przez pustynię. I—II.
Orvieto L. Opowiadania z dawnych czasów. — Narodziny Rzymu. Lwów 1931.
Rybczyński M. Wisłą od źródeł do morza. Lwów 1937.
Sieroszewski W. W niepodległej Mongolii. Warszawa 1937.
Umiński W. Balonem do bieguna. Warszawa 1930.
Umiński W. Biały mandaryn. Warszawa 1925.

Literatura piękna.

Burek W. Droga przez wieś. Warszawa 1935.
Galsworthy J. Święty. Warszawa 1935.
Górska H. Ślepe tory — powieść. Warszawa 1937.
Karczewska W. Ludzie spod żagli — powieść. Warszawa 1937.
Kędziora J. Marcyna, cz. I—II. Warszawa 1937.
Krasiński Z. Dzieła (Pisma wybrane). Układ i oprac. L. Piwińskiego. Warszawa.
Łukasiewicz S. Nauczyciele — powieść. Warszawa 1936.
Mickiewicz A. Dzieła wszystkie. T. VII. Wyd. Skarbu Rzeczypospolitej. Warszawa 1936.
Rheinhardt E. Napoleon i Eugenia — powieść biograficzną. W-wa 1937.
Rodziewiczówna M. Pisma — wydanie zbiorowe. 37 tomów. Poznań.
Rusinek M. Pluton z „Dzikiej Łąki" — powieść. Warszawa 1937.
Sewer. (Maciejewski). Nafta — powieść I—III. Warszawa 1937.

Dział ogólny.

Coordination dans le domaine de la littérature enfantine. Genève 1933.
Encyklopedja nauk politycznych T. I. A. — D. Warszawa 1936.
Nauka polska, jej potrzeby i organizacja, t. XXII. Warszawa 1937.
Périodiques pour la jeunesse. Genève 1936.
Plan de classification de la documentation pédagogique... Genève 1931.
Przewodnik literacki i naukowy 1933 — 35. W-wa 1937.

CENTRALNA
BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA
PRZY
Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie
(ZAUŁEK ŚW. MICHALSKI, Nr 5, GMACH KURATORIUM)

OTWARTA JEST CODZIENNIE

(prócz świąt uroczystych i pierwszego powszedniego dnia każdego miesiąca) od 10 do 13 i od 17 do 20, w niedzielę od 10½ do 13.

Biblioteka posiada około 30.000 tomów dzieł z dziedziny pedagogiki i innych nauk.

Czytelnia posiada 170 czasopism pedagogicznych i innych w języku polskim i obcych.

Jednorazowo wypożycza się 3 książki za opłatą 1 zł miesięcznie na przeciąg 2 tygodni.

Nauczycielom zamiejscowym Biblioteka wysyła książki pocztą po uzyskaniu gwarancji od Dyrekcji czy Inspektoratów. Czytelnik ponosi koszta pocztowe tylko przy zwrócie książek.

O świeżo nabytych książkach Biblioteka zawiadamia za pośrednictwem Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Nowy Uniwersytet Wiejski w Harcerskim Ośrodku w Górkach Wielkich koło Skoczowa.

20 listopada b. r. zostanie otwarty w Ośrodku Harcerskim w Górkach Wielkich na Śląsku Cieszyńskim — Uniwersytet Wiejski. Pierwszy kurs trwać będzie od 20 listopada br. do 12 kwietnia 1938 r.

Zadaniem Uniwersytetu Wiejskiego w Górkach Wielkich będzie wychowanie zastępów młodzieży wiejskiej, któreby umiały i pragnęły podnieść życie wsi na wyższy kulturalnie i gospodarczo poziom.

Uniwersytet Wiejski budził będzie swoich wychowanków do aktywnego życia duchowego, oraz do możliwie najczynniejszego życia w Społeczności Wiejskiej. Dążył on będzie do zorientowania swoich słuchaczy w dzisiejszej rzeczywistości polskiej tak kulturalnej jak i gospodarczej na ogólnym tle tej rzeczywistości, jaką przedstawia świat po wojnie. Starał się będzie uświadomić słuchaczy o roli wsi i kultury ludowej w nowym państwie polskim, oraz o możliwościach wnoszenia jej najlepszych wartości do wspólnego dorobku kultury narodowej.

Zadaniem jego również będzie budzenie u wychowanków gorących pragnień zmiany na lepsze stanu swoich środowisk wiejskich, oraz pomaganie im do wyrobienia sobie zdrowego, na zasadach harcerskich opartego poglądu na świat i życie.

Uniwersytet Wiejski w Górkach Wielkich będzie internatową placówką oświatową o charakterze ogólnokształcącym. Głównymi działami wiedzy będą nauki społeczne, przyrodnicze, oraz historia i język polski. Wyposażony będzie we wszelkie potrzebne pomoce naukowe tak w zakresie nauk humanistycznych jak przyrodniczych, rolnictwa i hodowli.

Pomieszczony będzie w nowym budynku Harcerskiego Ośrodka w Górkach Wielkich, w pięknej i zdrowej okolicy Beskidu Śląskiego.

Całkowita opłata za mieszkanie, wyżywienie i naukę wynosi 15 złotych miesięcznie.

Przyjmowana będzie młodzież męska pochodząca ze wsi i pracująca na wsi, w wieku 18—25 lat, z ukończoną przynajmniej szkołę powszechną I. stopnia, w pierwszym rzędzie synowie drobnych i średnich rolników.

Zgłoszenia nadsyłać należy na adres:

HARCERSKI OŚRODEK W GÓRKACH WIELKICH, POCZTA SKOCZÓW

Śląsk Cieszyński.

Do zgłoszenia należy dołączyć: świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, świadectwo moralności, życiorys, ewentualne zaświadczenie o pracy w organizacjach wiejskich; podać także wielkość gospodarstwa ojcowskiego. Kandydaci przyjęci na kurs otrzymają odpowiedź.

Informacji udziela kierownictwo Uniwersytetu Wiejskiego w Ośrodku Harcerskim w Górkach Wielkich.

Podając powyższe do wiadomości instytucyj i osób zainteresowanych życiem społecznym wsi, — Kierownictwo Uniwersytetu zwraca się z gorącą i usilną prośbą o wyszukanie i skierowanie do nas odpowiedniej młodzieży wiejskiej.

Zarówno walory beskidzkiej wsi śląskiej, jak i oparcie nowej placówki o wypróbowane metody i organizację harcerską każą mieć nadzieję, że Górecki Uniwersytet Wiejski spełni swe pożyteczne zadanie.

TREŚĆ

Adres Redakcji i Administracji: Wilno, Wolana 10, Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego.

Prenumerata roczna Dziennika Urzędowego wynosi 6 złotych, półrocznie 3 zł, kwartalnie 1 zł 50 gr. Cena numeru pojedyńczego—60 gr. Należność należy wpłacać wyłącznie na konto czekowe P. K. O. nr 703004.

Tłoczono z polecenia Kuratora Okręgu Szkolnego Wileńskiego
w Drukarni Artystycznej GRAFIKA, Wilno, Tatarska 22, telefon 13-69.